

GŁOS KATOLICKI

20. 6. 1999
Nr 23 (1873) Rok XII

20 juin - Fête de Père en France
23 czerwca - Dzień Ojca w Polsce

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



LITURGIA SŁOWA

XII Niedziela zwykła, rok A

PIERWSZE CZYTANIE (Jr 20, 10-13)

Czytanie z Księgi proroka Jeremiasza

Rzekł Jeremiasz: Słyszałem oszczerstwo wielu: "Trwoga dokoła! Doniesienie, doniesimy na niego!" Wszyscy zaprzyjaźnieni ze mną wypatrują mojego upadku: "Może da się zwieść, tak że go zwyciężymy i wyrzemy swą pomstę na nim!". Ale Pan jest przy mnie jako potężny mocarz; dlatego moi prześladowcy ustaną i nie zwyciężą. Będą bardzo zawstyżeni swoją porażką, okryci wieczną i niezapomnianą hańbą. Panie Zastępów, Ty, który doświadczasz sprawiedliwego, patrzysz na nerki i serce, dozwól, bym zobaczył Twoją pomstę nad nimi! Tobie bowiem powierzyłem swą sprawę. Śpiewajcie Panu, wystawiajcie Pana! Uratował bowiem życie ubożego z ręki złoczyńców.

DRUGIE CZYTANIE (Rz 5, 12-15)

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia: Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli. Bo i przed Prawem grzech był na świecie, grzechu się jednak nie poczytuje, gdy nie ma Prawa. A przecież śmierć rozpanoszyła się od Adama do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli przestępstwem na wzór Adama. On to jest typem Tego, który miał przyjść. Ale nie tak samo ma się rzecz z przestępstwem, jak z darem łaski. Jeżeli bowiem przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich śmierć, to o ileż obficie spłynęła na nich wszystkich łaska i dar Boży, łaskawie udzielony przez jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa.

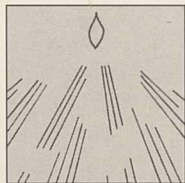
EWANGELIA

(Mk 10, 17-27)

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Jezus powiedział do swoich Apostołów: Nie bójcie się ludzi. Nie ma bowiem nic

zakrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. Co mówię wam w ciemnościach, powtarzajcie jawnie, a co usłyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach. Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle. Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asa. A przecież żaden z nich bez woli Ojca waszego nie spadnie na ziemię. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli. Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie.



NIE BÓJCIE SIĘ

boimy się wszystkiego.

Na tym tle mogą dziwnie zabrzmieć Chrystusowe zawołania: "Nie bójcie się ludzi". Ewangelia jest przeznaczona dla tych, którzy chcą być odważni, bowiem strach czyni z człowieka niewolnika, a Chrystus chce mieć wolnych wyznawców. Stąd dzisiejsze słowo Boże zachęca do odwagi i podaje jej uzasadnienie.

Nie musimy obawiać się ludzi, bo z nami jest Pan Bóg. Bog, który otacza swoją opiekę każdego sprawiedliwego - skoro Pan jest ze mną, czego mam się lękać? Każdy z nas już dzisiaj, na podstawie wiary może się cieszyć niezmiernym bogactwem świata Bożego, w którym uczestniczymy. Należymy do ludzi wybawionych, mających prawo do życia wiecznego. Bóg jest przy nas - oto prawdy, które powinny raz na zawsze usunąć z naszego życia wszelki nieuzasadniony lęk, napętlając nas

pokojem i odwagą. Droga do tego prosta, trzeba zawierzyć Bogu. Pan Bóg troszczy się o każdy włos na naszej głowie, troszczy się o każdego wróbla. Żaden nie spadnie bez Jego zgody. A przecież my ludzie jesteśmy cenniejsi.

Czy zatem przesadną troską o chleb i życie, o pracę, o przyszłość nie próbujemy poprawić Pana Boga? Trzeba zrobić co do nas należy, a resztę złożyć w ręce Dobrego Ojca. Ten gest ufności, zbliżenia się do Niego poprzez zawierzenie, jest dla nas cenniejszy niż dokonanie wielkich dzieł. Jeżeli dziecko ma obok siebie kochających rodziców, to niczego się nie obawia. Ono im bezgranicznie ufa. O taki akt ufności, akt całkowitego zawierzenia chodzi w naszym stosunku do Boga.

Zaufaj i "nie bój się".

Ks. BRONISŁAW DEJNEKA OMI

Nikom z nas nie jest obce uczucie strachu. Strach rodzi się spontanicznie i stanowi ostrzeżenie przed grożącym niebezpieczeństwem. Jednak ten alarmujący o zagrożeniu sygnał sam jest niebezpieczny, kiedy boimy się tego, czego się bać nie trzeba, kiedy rezygnujemy z tego, z czego rezygnować nie wolno; gdy uciekamy, chowamy się, chronimy własną głowę wówczas, gdy naszym obowiązkiem jest bronić i atakować.

Boimy się ludzi. Ile to razy zastanawiamy się, co powiedzą, jak osądzą? Boimy się opinii publicznej. Ile to razy robimy coś ze względu na innych, ze strachu przed nimi. Jako dzieci boimy się starszych, jako dorośli boimy się rówieśników, jako starcy

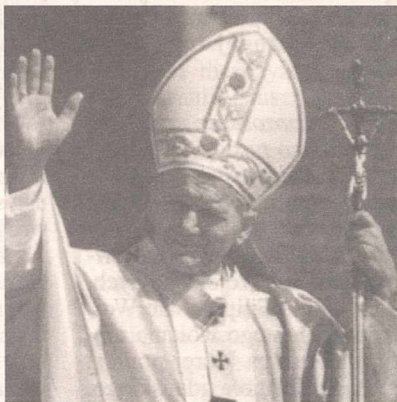
Pielgrzymka

„DZIĘKUJEMY ZA TWÓJ KRZYŻ, ZA WOLNOŚĆ, DZIĘKUJEMY, ŻE JESTEŚ”

Tyimi słowami Polska witała Papieża, który 5 czerwca rozpoczął swą siódmą, najdłuższą pielgrzymkę do Ojczyzny. O godzinie 11³⁵ w drzwiach samolotu na lotnisku w Gdańsku pojawił się uśmiechnięty Jan Paweł II.

„Składam dzięki Opatrzności Bożej, że po raz siódmy mogę spotkać się z moimi rodakami jako pielgrzym i przeżyć radość odwiedzin mojej drogiej Ojczyzny. Sercem ogarniam wszystkich i każdego z osobna, całą polską ziemię, i wszystkich jej mieszkańców. Przyjmijcie ode mnie pozdrowienie miłości i pokoju. Pozdrowienie waszego rodaka, który przybywa z potrzeby serca i przynosi błogosławieństwo od Boga, który jest miłością (1 J 4, 8. 16).” - Oto fragmenty przemówienia Ojca Świętego, wygłoszonego podczas ceremonii powitania na lotnisku w Gdańsku - „Moja pielgrzymka do Ojczyzny jest jakby przedłużeniem poprzedniej, z roku 1997. Zaczynam ją u wybrzeży Bałtyku, w Gdańsku, gdzie dokonały się wielkie dzieła i doniosłe wydarzenia historii naszego Narodu. Tu bowiem zakończył w 997 roku swoją apostołską misję święty Wojciech. Przed dwoma laty danym mi było rozpocząć jubileuszową uroczystość jego męczeńskiej śmierci. Jest on patronem archidiecezji gdańskiej, dlatego moje pierwsze kroki kieruję do tego miasta. Świadectwo Wojciechowego męczeństwa stało się zaczynem świętości, której wiernie służy od tysiąca lat Kościół na piastowskiej ziemi. Kościół pragnie nadal skutecznie pełnić tę posługę, naśladować swego jedynego Mistrza i Pana. I dlatego wciąż dąży do odnowy, aby na jego obliczu rozpoznawalny był dla wszystkich pokoleń wizerunek Chrystusa, niezrównanego świadka cierplivej miłości i pokornej łagodności (Tertio millennio adveniente, 35). (...) W tym roku obchodzimy tysiąclecie ustanowienia przez papieża Sylwestra II niezależnej metropolii gnieźnieńskiej, w skład której weszły cztery diecezje: Gnieźno, Kołobrzeg, Wrocław i Kraków. Był to niejako pierwszy owoc męczeńskiej śmierci świętego Wojciecha na polskich ziemiach. Naród niedawno ochrzczony rozpoczął swoją wędrówkę poprzez historię (...)

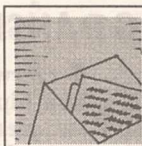
Ciąg dalszy na str. 4



DOJRZEWANIE DO OJCOSTWA

Poszukiwanie własnej tożsamości, siebie - jako mężczyzny i ojca, nie sprowadza się tylko do rozeznania relacji z własnymi rodzicami. Konieczne jest także samodzielne budowanie postaw, którymi winna się charakteryzować dojrzała męskość i ojcostwo: poczucie własnej wartości i siły, zdolność do dojrzałej miłości narzeczeńskiej i małżeńskiej, postawa opiekuńczości wobec słabszych (szczególnie wobec kobiet i dzieci), postawa przebaczenia i pojednania, zdolność wyrażania uczuć, otwarcie na „nowe życie”, postawa twórczości, otwarcie na transcendencję. Budowanie w sobie takich postaw i zachowań domaga się jednak wielkiej pracy nad sobą: porządkowania swojego życia uczuciowego oraz przezwyciężania egoizmu, koncentracji na sobie i pychy. Praca ta nie może ograniczać się jednak do wymiaru psychicznego. Winna obejmować również płaszczyznę duchową. Praca w sferze emocjonalnej winna łączyć się ściśle z wymiarem duchowym. Doświadczenie duchowe jest bowiem najważniejszym odniesieniem dla ludzkiego ojcostwa. Niezmiernie ważnym rysem wychowania siebie do dojrzałego ojcostwa jest zdobywanie coraz większej wewnętrznej wolności. Wolność jest bowiem istotnym rysem męskości. Mężczyzna - mąż i ojciec - potrzebuje wewnętrznej wolności, aby mógł wejść w sposób spontaniczny i głęboki w intymną relację emocjonalną zarówno ze swoją żoną, jak i dziećmi.

Ciąg dalszy na str. 5



telegram dla Taty

20 czerwca 1999 r.

Mysząc o dzieciach, jako pierwsze skojarzenie nasuwa się - mama. I zaraz ktoś doda: „to naturalne, przecież to ona dźwigała je 9 miesięcy, ona urodziła, wykarmiła”. Tymczasem prawdziwego ojcostwa trzeba nam się dopiero uczyć, bo związane z nim uczucia, poczucie obowiązku, odpowiedzialności, autorytet nie są bezpośrednio „organicznie” dane same przez się, nie są podpierane hormonalnie. Dlatego - być może - trudniej o naprawdę dobrego tatę niż mamę. Nie oznacza to jednak wcale, o czym często zapomina się, że rola ojca w wychowaniu - kształtowaniu osobowości, charakteru - dziecka jest mniejsza, drugoplanowa. Przeciwnie, brak w rodzinie ojca musi prowadzić do zachwiania prawidłowego, pełnego psycho-społecznego rozwoju dziecka. Pozostaje zatem życzyć wszystkim Ojcom odpowiedzialności za swe dzieci, dużego u nich autorytetu i... satysfakcji. (W.R.)

To wspaniałe, haniebne stulecie (6)

OD JANA XXIII DO JANA PAWEŁA II

Papiestwo drugiej połowy XX wieku przejdzie do historii ludzkości z kilku powodów. Wymieńmy choćby dwa: II Sobór Watykański, gdyż otworzył Kościołowi bramę do XXI stulecia oraz pielgrzymowanie Papieża - Polaka, gdyż oznacza ono przejście Kościoła pod strzechy odległych krain i ludów i zdobycie nowych obszarów do działania. Niewielu następców św. Piotra symbolizowało tak czytelnie i głęboko mądrość Kościoła - można powiedzieć: rozum i wiarę - jak dwóch Wielkich Janów: Jan XXIII i Jan Paweł II.

Pius XII zmarł 9 października 1958 r. W konklawe wzięło udział tylko 51 elektorów. Jedenaste głosowanie przyniosło - jak się wydawało - zastępcze rozwiązanie. Angelo Giuseppe Roncalli, patriarcha wenecki, w chwili wyboru (jednym głosem ponad wymagane minimum) był zaledwie 5 lat młodszy od Piusa XII w chwili śmierci. I choć jego pontyfikat trwał krótko (cztery i pół roku), pozostawił po sobie trwały ślad. I to nie tylko dzięki stylowi bycia, urzekającej prostoduszności, dowcipowi, poetyckiemu widzeniu świata. To Jan XXIII rozpoczął dzieło uwspółcześniania (aggiornamento) Kościoła. Dzieło to napotkało na opory w łonie samego Kościoła, zrodziło kryzys i schizmy, ale ważniejsze, że pchnęło Kościół w kierunku odnowy. Od samego początku tego ruchu na forum II Soboru Watykańskiego przemianom Jana XXIII towarzyszył biskup krakowski, przyszły Jan Paweł II. Jan XXIII tylko pozornie nie był przygotowany na wybór. Z chwilą przejścia steru Kościoła katolickiego okazało się, że wiedział czego chce. II Sobór Watykański był przemyślany, zawierał się w powiedzeniu papieża, że celem soboru jest wyrażenie w języku współczesnym odwiecznych nauk chrześcijańskich - tak niewiele i tak dużo przy tym. Zmiany były, jeśli takie pojęcie przystaje do Kościoła, iście rewolucyjne: w liturgii odstąpiono od języka łacińskiego na rzecz języków narodowych, uproszczono obrzędy, księża celebrujący Mszę św. odwrócili się frontem do wiernych,

Ciąg dalszy na str. 10

Ciąg dalszy ze str. 3

Pielgrzymka

Było to wielkie wydarzenie dla Kościoła w Polsce i dla całego narodu, które będziemy świętować w Krakowie.

Raduję się, że to pielgrzymowanie po ojczyźnej ziemi rozpoczyna się w Gdańsku, w mieście, które przeszło na zawsze w dzieje Polski, Europy, a może nawet i świata. Tu bowiem w sposób szczególnie dał się słyszeć głos sumień wołających o poszanowanie godności człowieka, zwłaszcza człowieka pracy, głos wołający o wolność, o sprawiedliwość i o międzyludzką solidarność. To wołanie obudzonych sumień zabrzmiało tak potężnie, że otworzyło przestrzeń upragnionej wolności, która stała się i pozostaje nadal dla nas wielkim zadaniem i wyzwaniem na dzisiaj i na przyszłość. To tu właśnie rodziła się nowa Polska, którą dzisiaj tak bardzo się cieszymy i z której jesteśmy dumni. Z radością stwierdzam, że nasz kraj poczynił wielkie postępy na drodze rozwoju gospodarczego. Dzięki wysiłkowi wszystkich swoich obywateli Polska może patrzeć z nadzieją w przyszłość. Jest krajem, który zdobył sobie w ostatnich latach szczególne uznanie i szacunek innych narodów świata. Niech za to wszystko będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa. Nieustannie modlę się, aby wraz z rozwojem materialnym kraju szedł również jego rozwój duchowy.

Przybywam do was w przeddzień Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Przychodzę jako pielgrzym do synów i córek mojej Ojczyzny ze słowami wiary, nadziei i miłości. U schyłku kończącego się tysiąclecia, a zarazem na progu nowych czasów, które nadchodzą, pragnę wraz z moimi rodakami rozważyć wielką tajemnicę Bożej miłości i uwielbić Boga, który jest miłością. On bowiem tak (...) umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne (J 3, 16). Wraz z wami pochylam się nad tym nieogarnionym misterium Bożej miłości i miłosierdzia. Tak bardzo pragnę, aby przez moją posługę pasterską w czasie tej pielgrzymki Boskie Orędzie miłości dotarło do każdej rodziny i każdego domu, do wszystkich moich rodaków mieszkających w Polsce, czy poza jej granicami, gdziekolwiek się znajdują (...).



GDAŃSK: «NIE MA SOLIDARNOŚCI BEZ MIŁOŚCI»

5 czerwca o godzinie 17.15 na sopockim hipodromie rozpoczęła się Msza św., pierwsza Eucharystia odprawiona przez Jana Pawła II. Uczestniczyło w niej 800 tys. wiernych. Oto obszernie fragmenty z wygłoszonej tam przez Ojca Świętego homilii.

1. *Wiem, że pozostanę, i to pozostanę nadal dla was wszystkich, dla waszego postępu i radości w wierze, aby rostała wasza duma w Chrystusie przeze mnie, przez moją ponowną obecność u was* (Flp 1, 25-26), mówi apostoł Paweł ... Mówi słowami Listu do Filipian, ale słowa te w przedziwny sposób brzmią tu na śladach Wojciechowych. Jakby to nie Paweł mówił do Filipian, ale Wojciech do nas, Polaków. Echo tego wołania nieustannie brzmi na tej ziemi, na której poniósł męczeńską śmierć Patron Kościoła gdańskiego. Chrystus był dla niego wszystkim, a śmierć zyskiem (por. Flp 1, 21). Przybył w 997 r. do Gdańska, gdzie głosił Ewangelię i udzielał chrztu świętego. Chrystus został przez świętego Wojciecha uwielbiony, przez jego żarliwe życie i bohaterką śmierć. (...) Jego męczeńska krew leży u fundamentów Kościoła i państwa na ziemiach piasztych (...).

2. Składam dzięki Bogu za ponowne przybycie do was i za wspólne świętowanie tego jubileuszu. Wielki to dzień, który uczynił nam Pan w swojej dobroci. Cieszę się, że dane mi jest znowu nawiedzić historyczne i piękne miasto Gdańsk. (...) Mam przed oczyma moje spotkanie z tym miastem i jego mieszkańcami przed dwunastu laty (...) Jakże inny był to czas, patrząc z perspektywy historii. Inne (...) wyzwania, jakie wówczas stały przed Narodem. Wtedy mówiłem do was, ale też w jakiś sposób za was. Dziś jest inaczej. Ze wzruszeniem o tym wspominam, świadomy wielkich rzeczy, jakie dokonały się w naszej Ojczyźnie... a Wojciech miał w tym zasadniczy udział. Zasiw Jego krwi przynosi wciąż nowe duchowe owoce. Jest on tym ewangelicznym ziarnem, które wpadło w ziemię i obumarło, i przyniosło plon wieloraki. Dla tych wszystkich krajów i narodów, z którymi było związane jego posłannictwo. Dla Czech, dla Węgier, dla Polski. (...) Po tysiącu lat, które dzielą nas od jego śmierci nad Bałtykiem, uświadamiamy sobie [to] jeszcze pełniej (...). Jakże jest nam potrzebny dzisiaj przykład jego życia oddanego bez reszty Bogu i szczeniu Ewangelii. ... Dziękujemy ci za tysiąclecie wiary i życia chrześcijańskiego w Polsce, a także w całej Europie Środkowej.

3. «Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski» (Mt 5, 48) - mówi (...) Chrystus. W przededniu trzeciego milenium z nową siłą brzmią te słowa (...) Streszczają one naukę ośmiu błogosławieństw, wyrażając zarazem całą pełnię powołania człowieka. Być doskonałym na miarę Boga! Być - podobnie jak Bóg - wielkim w miłości, bo «On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych» (Mt 5, 45). Dotykamy w tym miejscu tajemnicy człowieka stworzonego na podobieństwo Boga, to znaczy zdolnego do miłowania i przyjmowania daru miłości. To pierwotne powołanie człowieka zostało przez Stwórcę wpisane

w ludzką naturę i sprawia, że każdy człowiek szuka miłości, choć czasem czyni to, wybierając zło grzechu, które stwarza pozory dobra. Szuka miłości, bo w głębi serca wie, że tylko miłość może uczynić go szczęśliwym. Często jednak szuka tego szczęścia po omacku. Szuka go w przyjemnościach, dobrach materialnych i w tym, co jest ziemskie i przemijające. «Otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło» (Rdz 3, 5) - usłyszał Adam w raju. Tak powiedział mu wróg Boga - szatan, któremu on zaufał. Jak bolesna jednak dla człowieka okazała się ta droga szukania szczęścia bez Boga! Jak szybko doświadczył on ciemności grzechu i dramatu śmierci. Zawsze bowiem, gdy człowiek oddala się od Boga, doznaje w konsekwencji wielkiego rozczarowania, któremu towarzyszy lęk. A jest tak dlatego, że w wyniku oddalania się od Boga, człowiek zostaje sam i zaczyna odczuwać bolesną samotność, czuje się zagubiony. Lecz z tego lęku wyłania się w końcu poszukiwanie Stwórcy, gdyż nic nie potrafi zaspokoić owego głodu Boga tkwiącego w człowieku.

Droży Bracia i Siostry, «W niczym nie dajcie się zastraszyć przeciwnikom» (Flp 1, 28) - przypomina nam święty Paweł. (...) Nie dajcie się zastraszyć tym, którzy proponują grzech, jako drogę prowadzącą do szczęścia. «Toczyć tę samą walkę, jaką u mnie widzieliście» (Flp 1, 30) - dodaje Apostoł Narodów, a jest to walka z naszymi grzechami osobistymi, a zwłaszcza z grzechami przeciw miłości, które mogą przybrać niejednokrotnie niepokojące rozmiary w życiu społecznym. Człowiek nigdy nie zagna szczęścia kosztem drugiego człowieka, niszcząc jego wolność, depcząc jego godność i hołdując egoizmowi. Naszym szczęściem jest człowiek dany nam i zadany przez Boga, a przez niego tym szczęściem jest sam Bóg. Każdy bowiem, kto miłuje narodził się z Boga i zna Boga, bo Bóg jest miłością» (por. 1 J 4, 7-8). Mówię to na ziemi gdańskiej, która była świadkiem dramatycznych zmagani o wolność i chrześcijańską tożsamość Polaków. Wspominamy wrzesień 1939 r.; bohaterką obronę Westerplatte i Poczty Polskiej w Gdańsku. Wspominamy umęczonych w obozie w Stutthofie kapłanów, czy też lasy pod Wejherowem, gdzie rozstrzelano tysiące ludzi. Wszystko to, co stało się udziałem ludzi tej ziemi, wpisuje się w całość tragicznych wydarzeń czasów wojny. (...) Obejmujemy modlitwą tych ludzi, przywołując na pamięć ich cierpienia, poświęcenie, ich śmierć. Nie wolno nam również zapomnieć o historii najnowszej, do której należy przede wszystkim tragiczny Grudzień 1970 r. i polegli wówczas w Gdańsku i Gdyni robotnicy, a także pełen nadziei Sierpień 1980 r. i dramatyczny okres stanu wojennego.

Dokończenie na str. 12

Pielgrzymka

□ Na płycie lotniska tuż po wyjściu z samolotu Papieża powitali prezydent Kwaśniewski z żoną, prymas - kard. J. Glemp, abp T. Gocłowski. Jolanta Kwaśniewska przyklęka witać Ojca Św.

□ „Ty, Ojciec Święty, jak drugi Wojciech, wezwałeś nas przed dwudziestu laty do odnowy oblicza naszej ziemi, do uwierzenia w wolność” - mówił ks. Prymas w przemówieniu powitalnym do Jana Pawła II.

□ Nieprzerwany tłum wiernych witał Papieża na 13-kilometrowej trasie z lotniska do rezydencji arcybiskupów gdańskich. Papież w czasie przejazdu zatrzymał się, aby pobłogosławić obraz Matki Bożej Matemblewskiej zwanej MB Brzemiennej, która jest patronką małżeństw spodziewających się potomstwa.

□ Jeszcze przed rozpoczęciem Mszy św. na sopockim hipodromie, po widocznym z ołtarza morzu przypłynęły statki biorące udział w paradzie morskiej. W południe ok. 80 kutrów utworzyło na morzu wielki krzyż.

□ „Budujcie na skale!” - apelował Jan Paweł II do 300 tys. pielgrzymów zgromadzonych na Biskupiej Górze w Pelplinie. Moc Słowa Bożego i Pismo Św. jako fundament życia osobistego i społecznego były głównym tematem homilii wygłoszonej przez Ojca Św. „Błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je” - przypomniał Papież Chrystusowe błogosławieństwo z Ewangelii św. Łukasza. Prosił rodaków: „Trzeba, abyśmy wciąż w sobie odnawiali świadomość, czym jest słowo Boże, jakie jest jego znaczenie w życiu chrześcijanina, w życiu Kościoła i całej ludzkości. Jaka jest jego moc!”.

□ Żegnając się z wiernymi podczas Mszy św. w Pelplinie Jan Paweł II wspominał o swoich wakacjach spędzanych na tych terenach. „Chętnie wracam pamięcią do tego czasu, kiedy miałem okazję podziwiać piękno tych ziem zwłaszcza podczas spływów kajakowych na Brdzie” - mówił Papież.

□ Ojciec Św. dobrze się czuje i jest w świetnej formie - powiedział w Pelplinie rzecznik prasowy Stolicy Apostolskiej, Navarro-Valls.

□ „Chrystus wzywa nas nie tylko do kontemplowania tajemnicy Szej miłości, ale także do udziału w niej” - powiedział Jan Paweł II w kazaniu podczas nabożeństwa czerwcowego w Elblągu 6 czerwca. Myślą przewodnią przemówienia papieskiego było hasło obecnej pielgrzymki: „Bóg jest miłością” i wezwania Litanii do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Z owacyjnym przyjęciem ze strony wiernych w Elblągu spotkały się pozdrowienia, jakie Jan Paweł II przekazał różnym grupom uczestników nabożeństwa czerwcowego w tym mieście 6 czerwca. **C.d.n.**

Ciąg dalszy ze str. 3

DOJRZEWANIE DO OJCOSTWA

Wielu mężczyzn żyjących w małżeństwie i rodzinie unika głębszych relacji z żoną i dziećmi, ponieważ obawiają się utraty wolności.

Wolność mężczyzn wyraża się m.in. w zachowaniu „słusznego dystansu” wobec rzeczywistości oraz w możliwości dokonania świadomego i wolnego wyboru.

Wolność zewnętrzna (wobec osób i rzeczy) zakłada zdobycie najpierw wolności wewnętrznej: wolności wobec własnych odczuć, pragnień i dążeń. Zniwolenie zewnętrzne posiada zwykle swoje źródło w zniwoleniu wewnętrznym. Stąd też ważnym elementem przygotowania do dojrzałego ojcostwa jest zdobywanie wolności wobec własnych potrzeb emocjonalnych (ciepła, serdeczności), wobec męskich ambicji, tendencji do zniechęcania się, smutku, depresji, wolności wobec uczuć gniewu czy agresji, wolności wobec potrzeby dominacji, rywalizacji, wolności wobec własnych potrzeb seksualnych. To właśnie doświadczenie własnej wolności wewnętrznej i zewnętrznej daje mężczyźnie, tak ważne dla niego, poczucie własnej wartości, godności i dobrze rozumianej siły. Doświadczenie wolności jest także fundamentem tożsamości ludzkiej - jako mężczyzny. Istotne znaczenie w przygotowaniu do dojrzałego ojcostwa i macierzyństwa ma również dojrzałe przeżycie okresu narzeczeństwa. Niezadko młodzi ludzie zaprzeczają szansę na udane życie rodzinne, w tym także udane ojcostwo i macierzyństwo, z powodu braku poważnego zaangażowania w przygotowanie się do małżeństwa. Fascynacja emocjonalna, z którą w sposób naturalny łączy się także fascynacja seksualna, nie wystarcza do zbudowania trwałej więzi z żoną i dziećmi. Konieczna jest także stopniowo zdobywana dojrzałość emocjonalna i duchowa, do której przyszli małżonkowie i rodzice winni się wzajemnie wychowywać. Dojrzałość ta staje się źródłem odpowiedzialności, bezinteresowności i ofiarności - zarówno wobec współmałżonka, jak też wobec własnych dzieci.

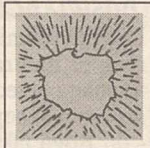
Zakochanie - fascynacja miłością - jest wielkim darem Boga i niezwykłym źródłem ludzkiej energii. Młodzi ludzie winni korzystać z niej, aby podejmować trud przemiany siebie, trud dojrzwania emocjonalnego i duchowego. Fundamentem szczęśliwego małżeństwa, ojcostwa i macierzyństwa jest zawsze osobista przemiana każdego z partnerów, połączona ze wzajemnym poznaniem siebie i zaakceptowaniem się. Proces ten zakłada jednak gotowość umierania dla siebie - dla swoich potrzeb i swoich pragnień. Prawdziwa miłość wymaga trudu „wychodzenia z siebie”, otwierania się na drugiego, w tym także otwierania się na Boga.

DOŚWIADCZENIE BOGA JAKO OJCA

Doświadczenie ojcostwa - zarówno w wymiarze naturalnym, jak i duchowym - wymaga przede wszystkim odwołania się do ostatecznego Źródła naszego istnienia - do Boga jako Ojca. Odkrywanie prawdziwego - ojcowskiego obrazu Boga staje się dla nas najgłębszym fundamentem, na którym może być budowane świadome i dojrzałe ojcostwo naturalne. W Trójcy Świętej wszystko pochodzi od Ojca. To On wiecznie rodzi Syna jako swój doskonały obraz. To z Jego miłości do Syna pochodzi Duch Święty. Do Ojca również powraca życie przekazane Synowi i Duchowi. Syn bowiem całkowicie zwrócony jest ku Ojcu. Ojciec miłuje Syna, bo On zawsze czyni to, co się Jemu podoba (por. J 5, 2). Ojcostwo Boga oznacza więc, że wszystko pochodzi od Niego, On jest początkiem wszystkiego. Od Niego pochodzi Syn jako „Bóg z Boga, światłość ze światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego, zrodzony, a nie stworzony” (*Credo*). Ojciec jest wiekiustą miłością. Jest początkiem miłości i źródłem wszelkiej miłości. Jest nieskończoną wolą dobra. Z miłości Ojca pochodzi nasze życie i zdolność przekazywania życia: ojcostwo i macierzyństwo. Owieczna ojcowska miłość chciała, abyśmy otrzymali życie od naszych rodziców i byśmy sami rodzili „nowe życie”. Każde życie związane jest z miłością Ojca i pochodzi z Jego Boskiej miłości. Miłość Ojca do Syna jest odbita w każdym człowieku. Każda ludzka miłość bierze swój początek z Miłości Ojca do Syna. „Bóg stworzył człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył”: stworzył mężczyznę i niewiastę, stworzył ojca i matkę. Nie tylko wszystko pochodzi od Ojca, ale także wszystko do Niego zmierza. Ojciec objawia się nam jako ostateczny cel - kres ludzkiego życia. Syn pochodzi od Ojca, ale tylko po to, aby do Niego powrócić. Dojrzałość ojcowska i macierzyńska rodzi się w nas nie tylko poprzez pracę nad sobą, ale także poprzez przedłużoną modlitwę, w której kontemplując Osobę Jezusa, Jego życie, naukę, a zwłaszcza Jego Śmierć i Zmartwychwstanie, odkrywamy Boga jako Ojca: „Kto mnie widzi, widzi i Ojca” (J 12, 4.5).

W świecie, który odcina się od swoich korzeni, a więc od Stwórcy - jesteśmy zaproszeni do adoracji owiecznej miłości Boga Ojca. Odkrywając Ojca odkrywamy źródło naszego życia, odkrywamy siebie, odkrywamy życie rodzinne, powołanie do ojcostwa i macierzyństwa. Ojcowska miłość, która pochyla się nad każdym z nas, wskaże nam sens i cel ludzkiej miłości, w tym także miłości ojcowskiej i macierzyńskiej. Im bardziej poranione jest nasze doświadczenie ojcostwa i macierzyństwa, z którego wyrastamy, tym bardziej potrzebna jest nam adoracja ojcowskiej miłości Boga.

O. JÓZEF AUGUSTYN SJ
RELIGIJNE ŹRÓDŁA KRYZYSU OJCOSTWA (cz.2)



Z kraju

□ Jan Paweł II odbył najdłuższą pielgrzymkę do rodzinnego kraju. W ciągu 13 dni odwiedził 21 miast, przemawiał w parlamencie, wniósł atmosferę święta i radości.

□ W Polsce obchodzono 10 rocznicę symbolicznego obalenia komunizmu. Premier J. Buzek wziął udział w majówce na stadionie w Zabrzu i wystosował związane z tą datą orędzie. B. prezydent L. Wałęsa i M. Krzaklewski świętowali wraz z licznymi politykami rocznicę na festynie o nazwie „10 lat wolności”, który odbył się w Gdańsku.

□ Rządowi nie udało się osiągnąć porozumienia z protestującymi pielęgniarzami. Podpisano jedynie protokół określający stanowiska stron.

□ Senatorowie W. Chrzanowski i Zb. Romaszewski złożyli poręczenie za K. Świtonía, który otrzymał - po usunięciu krzyży ze Żwirowiska - dwumiesięczną sankcję prokuratorską na pobyt w więzieniu. Zdaniem senatorów kara ta jest niewspółmierna do popełnionego czynu w odróżnieniu do przestępców, którzy masowo korzystają z możliwości odpowiadania z wolnej stopy. Świtonía nie zamierza ukrywać się przed organami ścigania. Ton prasy wobec osoby K. Świtonía zaczął się zmieniać po żądaniach pewnych środowisk, by usunąć także pozostawiony na Żwirowisku tzw. „krzyż papieski”.

□ Na polskim cmentarzu w Katyniu ruszyła opóźniona budowa memoriału. Wmurowano kamień węgielny pod budowę wojkowego cmentarza, a podobne prace mają się rozpocząć także w Miednoje. Budowa trafia od początku na bariery niechęci rosyjskiej administracji regionalnej.

□ W czasie spotkania komisji parlamentarnych Polski i Ukrainy, deputowani z Kijowa skrytykowali zamiar wprowadzenia wiz dla Ukraińców odwiedzających Polskę. Posłowie uspokajali, że Polska jeszcze do UE nie wchodzi.

□ TV Niepokalanów zaczęła nadawać swoje programy w systemie cyfrowym, co pozwala na jej odbiór przez posiadaczy dekodów Wizji TV w całym kraju. Redakcja tej katolickiej stacji zamierza przenieść swoje studia z Niepokalanowa do stolicy.

□ W 55 rocznicę bitwy o Monte Cassino, w Warszawie odsłonięto pomnik poświęcony temu wydarzeniu.

□ Marian Krzaklewski został wybrany

przewodniczącym Klubu Atlantyckiego, który zrzesza krajowych polityków popierających integrację z NATO.

□ Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił zakaz wyświetlania filmu „Miasto z wyrokiem” o wydarzeniach 1976 roku w Radomiu. Film został zaskarżony przez b. sekretarza KW PZPR w Radomiu, który uważał, że produkcja TVP „naruszała jego dobre imię”. Dwa poprzednie wyroki sądów zakazywały emisji i wnosili o przeproszenie przez Telewizję b. aparaczyka.

□ Radni Szczecina odwołali z funkcji prezydenta miasta M. Jurczyka. Nowego prezydenta nie powołano, zaś Jurczyk decyzji rajców nie uznaje.

□ Prof. J. Kłoczowski z KUL-u, reprezentant Polski w UNESCO, otrzymał tytuł doktora h.c. na Uniwersytecie w Paryżu IV.

□ „Nieznani sprawcy” dokonali włamań do siedziby biura parlamentarnego AWS i Mniejszości Niemieckiej. W obydwu włamaniach złodziei interesowała pamięć komputerów i dokumenty.

□ Zwrotu gobelinów z XVII wieku i obrazów z rodzinnej kolekcji domaga się spadkobierca Karola Olbrachta Habsburga - o. Kazimierz Badien z zakonu Dominikanów. Przejęte w depozyt państwa po II wojnie dzieła sztuki znajdują się na Wawelu. Karol Habsburg, który był polskim obywatelem, odmówił podpisania Volkslisty i był więźniem Gestapo. Zmarł na emigracji w 1951 roku, a jego majątek upaństwowiono.

□ O kasach chorych, które rozpoczynają działalność, głośno za sprawą zamówionych przez tę instytucję samochodów. Prasa ujawniła, że dyrekcja kas zamówiła na swoje potrzeby luksusowe limuzyny, z wyszczególnieniem odpowiedniego - wiśniowego - koloru. Wiadać, że to „kasa”, ale „chorych inaczej”.

□ Nad Wisłę zawitało lato, a wraz z nim sezon ogórkowy i zastępcze tematy potwora z Loch Ness i Michaela Jacksona. Amerykański piosenkarz powrócił podobno do pomysłu budowy pod Warszawą miasteczka rozrywki i kupił w tym celu 70 hektarów w Wilanowie. O wizycie Jacksona w stolicy poinformował również prezydent miasta, P. Piskorski. Mały problem stwarza właściciel owych 70 ha, który twierdzi, że nikomu ich nie sprzedawał.

□ Jeszcze nie koniec nadziei na finał piłkarskich ME. Polska pokonała u siebie 2 : 0 Bułgarię. W lidze natomiast mistrzostwo wywalczyła kilka kolejek wcześniej Wisła Kraków, wicemistrzem został Widzew Łódź, który pokonał w ostatniej kolejce 5 : 0 ŁKS, czyli osiągnął tyle bramek, ile potrzebował do zdystansowania Legii. I pomyśleć, że niektórzy twierdzą, że cudów nie ma...

KWESTIA ZIEMI

Nie od dzisiaj wiadomo, że kwestia rolno jest głównym przedmiotem sporu pomiędzy Polską a Unią Europejską. Doszło nawet do tego, że jeden z urzędników polskiego Ministerstwa Rolnictwa powiedział, że jego resort sprzeciwi się integracji z Unią, jeśli postulaty strony polskiej nie będą uwzględnione. Jednym z tych postulatów jest wyłączenie Polski z obowiązującego w Unii prawa do swobodnego obrotu ziemią. Strona polska nie zajęła jeszcze w tej sprawie oficjalnego stanowiska, ale dała do zrozumienia, że interesuje nas co najmniej 10-letni okres przejściowy. Politycy AWS mówią o okresie jeszcze dłuższym, a ugrupowania ludowe nie godzą się na możliwość sprzedaży polskiej ziemi w ogóle. Sprawa jest poważna, gdyż Bruksela oznajmiła, że nie jest skłonna do żadnych ustępstw i najchętniej oddałaby naszą ziemię pod wolny obrót od zaraz.

Kwestia wyprzedaży polskiej ziemi obokrajowcom bulwersuje nie od dziś. Co jakiś czas prasę obiegają alarmujące wypowiedzi na ten temat. Strona rządowa niezmiennie twierdzi, że masowego wyprzedawania polskiej ziemi nie ma. Obowiązujące obecnie uregulowania nie ułatwiają cudzoziemcom i zagranicznym podmiotom prawnym nabywania ziemi. Każda tego typu operacja wymaga zgody Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, to zaś trwa z reguły długo i nie zawsze załatwiane jest pozytywnie. Dane oficjalne brzmią rzeczywiście niegroźnie - co roku sprzedaje się cudzoziemcom ok. kilkuset hektarów ziemi. Jednak zajmujący się problemem fachowcy są przekonani, że trwa tzw. pelzający wykup. Polega on na zawieraniu przez zagranicznych kontrahentów umów z polskimi obywatelami, którzy za odpowiednią opłatę godzą się na odgrywanie roli prawowitego właściciela. Za takim „podstawionym” klientem stoi cudzoziemiec. Umowa jest prosta - do czasu wejścia Polski do Unii, fikcja ta będzie trwała. Z chwilą naszego akcesu do UE lub w przypadku zmiany obowiązujących przepisów - nastąpi ujawnienie prawdziwego właściciela. Według szacunkowych danych tą metodą „sprzedano” już 200 tys. hektarów ziemi. Jako przykład niech posłuży głośna swego czasu afera w województwie szczecińskim, gdzie ujawniono, że niemiec - Heinz P. nabył nielegalnie, przez podstawione osoby, aż 30 tys. hektarów ziemi. Proces miał się odbyć dwa lata temu, jednak Ministerstwo Sprawiedliwości zabrało akta sprawy „do kontroli”. Od tego czasu wszelki słuch o sprawie zaginął.

Twardość Brukseli w tej właśnie kwestii jest zastanawiająca. Można tylko domyślać się motywów. Być może chodzi o interesy tych, którzy w Polsce ziemię kupili w opisany wyżej sposób i nie chcą czekać kilkanaście lat na satysfakcjonujące ich regulacje prawne. Dotyczy to tak-



o świecie

□ Szansa na pokój zarysowała się w b. Jugosławii. Parlament Serbii ratyfikował wstępny plan pokojowy. Mówi on o zachowaniu integralności terytorium Serbii, wycofaniu jej wojsk z Kosowa i rozlokowaniu tam wspólnych sił NATO i wojsk rosyjskich, rozbrojeniu UCK i powrocie uchodźców. Belgrad wskazywał na trudności z wycofywaniem swoich wojsk, które nękane są przez albańskie oddziały UCK. Samoloty NATO do momentu oddawania numeru do druku nadal dokonywały nalotów na cele strategiczne Serbii.

□ Posiedzenie przywódców UE w Kolonii zdecydowało o wewnętrznych reformach, które mają przygotować Unię na przyjęcie nowych członków. UE będzie gotowa z reformami już za rok. W Kolonii rozmawiano także o zacieśnieniu europejskiego systemu bezpieczeństwa, który ma ograniczyć udział Amerykanów w ochronie naszego kontynentu.

□ W dziesiątą rocznicę masakry studentów na Placu Tien An Men w Pekinie komunistyczne władze przeprowadziły remont placu. Uroczystości upamiętniające pogrom odbyły się natomiast w Hongkongu.

□ Ostateczna decyzja w sprawie ekstradycji gen. A. Pinocheta z Wielkiej Brytanii zapadnie 27 września.

□ Premier Słowacji M. Dziurinda zapowiedział „okrągły stół”, który ma wypracować „pakt stabilizacji”, w tym zawieszenie na rok wszystkich protestów. Do stołu mają zasiąść politycy, tuż po zaprzysiężeniu nowo wybranego prezydenta Schustera.

□ Prezydent B. Jelcyń unieważnił aktem łaski wszystkie wyroki śmierci orzeczone do tej pory w Rosji. Oznacza to praktyczne zawieszenie wykonywania kary głównej, co ma dostosować Rosję do „europejskich norm” w związku z wstąpieniem do Rady Europy.

□ Prezydent Rosji B. Jelcyń przekazał pół miliona dolarów na odbudowę szkoły średniej na Uralu, do której niedługo uczęszczał. Szkoła znajdowała się w bardzo złym stanie. Obecnie okazało się, że jej stan nie uległ poprawie, zaś prezydenckie pieniądze ulotniły się w nieznanym okolicznościach. Tym razem „nauka nie pójdzie w las”?

□ Czechy wprowadzają od 30 września tego roku wizy dla obywateli Ukrainy.

Praga uzasadnia ten krok masowym podejmowaniem pracy przez wschodnich przybyszów. Nieoficjalnie chodzi o normy wstępowania do UE. Wizy będą dotyczyły także obywateli 9 innych krajów Europy Wschodniej, w tym Rosji i Białorusi.

□ W Czechach zmarł wybitny działacz dawnej opozycji, filozof V. Benda. Przez ostatnie lata kierował on pracami Urzędu ds. Dokumentacji i Badań Zbrodni Komunistów. Benda był jednym z założycieli czeskiej chadecji.

□ Zgromadzenie Bałtyckie stało się forum zatargu dotyczącego umowy o wolnym handlu pomiędzy Litwą, Łotwą i Estonią. Estonia i Litwa zagroziły „rewizją” umowy, jeżeli Łotwa nie wycofa się z pomysłu nałożenia dodatkowych ceł na importowaną wieprzowinę.

□ Na stacji metra w Mińsku zginęły 54 osoby strątowane przez tłum, który chciał się schronić przed deszczem po rockowym koncercie. Na Białorusi ogłoszono żałobę.

□ Rosyjski kontrwywiad aresztował członków polsko-rosyjskiej grupy trudniącej się nielegalnym handlem bronią. □ Na wyspie na morzu Marmara trwa proces aresztowanego w Nigerii przywódcy Kurdów, Ocalana. Na wstępie procesu Ocalan przeprosił Turcję za swoją działalność i obiecał podjąć wysiłki w celu przerwania rozlewu krwi.

□ Trwają starcia wojsk Indii z separatystami w Kaszmirze. Delhi oświadczyło, że jest gotowe podjąć rokowania z Pakistanem, co nie przeszkodziło premierowi Indii oskarżyć sąsiada o „agresję”.

□ Pani prezydentowa, Hilary Clintonowa będzie startować w wyborach do senatu USA z Nowego Jorku.

□ Nowym prezydentem RPA został Thabo Mbeki z ANC, który zastąpi N. Mandelę. ANC (Afrykański Kongres Narodowy) uzyskał ponad 65% głosów. Ciekawostką tych wyborów było finansowe wsparcie ANC przez Libię i M. Kaddafiego.

□ Wybory w Armenii wygrała lewicowa partia „Jedność”, która zdobyła 52% wszystkich głosów.

□ W Belgii opustoszały półki z żywnością. Powodem jest wykrycie szkodliwych dla zdrowia dioksyn w drobiu, jajach i wieprzowinie. Zatruta dioksynami pasza z Belgii trafiała także do Francji i być może do Polski. Histeria wokół żywności z Belgii dotknęła m.in. zakłady w Siedlcach, które od lat produkowały konserwy o nazwie „Pasztet belgijski”. Inspektorom sanitarnym, którzy nakazali wycofanie konserw z rynku, trudno było uwierzyć, że pasztet ten opiera się na związkach z Belgią jedynie w nazwie.

REFORMA EDUKACJI W SZKOLE POLSKIEJ

W „Głosie Katolickim” (nr 21 (6/99)) zapoczątkowaliśmy dyskusję na temat wprowadzania reformy edukacji w Szkole Polskiej w Paryżu. Jest to, na pierwszy rzut oka, odrębne zagadnienie niż znany problem lokalowy, odciskający swoje piętno na Szkole od wielu lat. W rzeczywistości oba zagadnienia są nierozrwalne. Nic dziwnego, podobnie dzieje się i w kraju, gdzie reforma treści i sposobów przekazu powoduje zmiany logistyczne (przenosiny szkół, organizację nowych jednostek, by wydzielić szkołę podstawową, gimnazjum i liceum). Kierunkiem jest dążenie do fizycznej, a nie tylko merytorycznej separacji trzech etapów nauczania, uzasadnione odmiennymi potrzebami różnych grup wiekowych młodzieży. Wraz z reformą edukacji, problem trudności lokalowych Szkoły Polskiej w Paryżu, przy ul. Lamandé nabiera nowego aspektu.

Przypomnijmy, że historyczne budynki szkolne zostały zakupione ze środków Polaków-emigrantów, zamieszkałych we Francji jeszcze w XIX w. z przeznaczeniem na cele szkolne. Służyły temu aż do 1927 r., kiedy Stowarzyszenie „Szkoła Polska w Paryżu” przekazało własność obiektu Odrodzonej Polsce, pod warunkiem kontynuowania w nim działalności oświatowej na rzecz młodzieży polskiej. Po II wojnie światowej polityka władz PRL-u odseparowała szkołę od diaspory polskiej w Paryżu. W 1963 r. szkołę zamknięto, pozostawiając jedynie działalność tzw. szkoły przy ambasadzie (dla dzieci pracowników placówek reżimowych). Przez cały czas funkcje właściciela obiektu sprawowało MSZ. W roku 1970, decyzją ówczesnego wicepremiera PRL, zarząd obiektem na Lamandé przekazano w gestię PAN. Odtąd w budynkach funkcjonuje hotel dla pracowników i stypendystów Polskiej Akademii Nauk, a kątem jedynie niewielka „Szkoła przy Ambasadzie PRL” (potem „przy Ambasadzie RP”, a od września „Zespół Szkół przy Ambasadzie RP”).

Po 1989 r. diaspora polska w Paryżu upomniała się o szkołę w sposób jednoznaczny, posyłając do niej masowo swą młodzież. Wydawało się, że wolna Polska przywróci jej moralną własność - historyczną szkołę batiniołską, która na nowo okazała się tak bardzo potrzebna. Jednak wzrost zainteresowania szkołą stanął w sprzeczności z interesami zarządu hotelu PAN. Doszło ostatecznie do „ugody” pomiędzy MEN a PAN, wprowadzającej kuriozalne rozwiązanie w postaci umowy pomiędzy dwoma podmiotami. Aktualna jej wersja z 5 września 1994 r. nakłada na Ministerstwo Edukacji, w zamian za prawo korzystania z kilku sal lekcyjnych obowiązek płacenia PAN czynszu - 414.400(!) frs. rocznie. Płatność ta jest absurdalna zarówno w swej wysokości, jak też zasadności, gdyż

to szkoła jest tym podmiotem, który, w zamyśle jej ofiarodawców sprzed 72 lat, powinien korzystać z przysługującego mu budynku. To szkoła mogłaby, gdyby jej potrzeby były zaspokojone, wynajmować dodatkowe sale na rzecz PAN.

Strukturalny konflikt interesów między Szkołą a PAN istnieje od 1989 r. Fakt nie uporządkowania tego stanu można nazwać różnie: plamą na honorze wolnej Polski, karykaturą, błędem, niesprawiedliwością, lub sprawą do załatwienia dla rządu. Dalsze niedostrzeżenie potrzeb duchowych „francuskich” Polaków, dla których możliwość kształcenia w systemie krajowym ma żywotne znaczenie, będzie podsycalo konflikt.

10 lat burzliwego współżycia szkoły i hotelu PAN pokazało, że tylko cofnięcie decyzji rządu PRL sprzed 29 lat przywrócić może właściwą funkcję obiektu przy Lamandé. O taki gest ze strony rządu Stowarzyszenie „Szkoła Polska w Paryżu” zabiega od lat. Nad rozwiązaniem problemu pracuje już nie tylko MEN, ale także i gabinet Premiera. To zaangażowanie władz Polski wynika z istnienia konsensusu co do tego, że musi być zagwarantowana możliwość pełnego kształcenia w systemie krajowym oraz, że trzy osobne szlony: szkoła podstawowa, gimnazjum i liceum będą potrzebowały większej powierzchni, niż szkoła w dotychczasowym kształcie. Chodzi o młodzież, która poprzez swą dwukulturowość stanowić może beczenną kapitał dla Polski i jej miejsca w Europie, a która bez tej szkoły zostanie bezpowrotnie utracona dla polskiej świadomości i kultury.

Decyzja o przekazaniu zarządu obiektu przy Lamandé w gestię MEN jest tym bardziej niezbędna, iż we wrześniu wygasa owa skandaliczna umowa między MEN a PAN. Ewentualne jej odnowienie byłoby sprzeczne z dotychczasowymi wysiłkami, wywołałoby rozgoryczenie, nie może więc być poważnie rozpatrywane. Brak konieczności wypowiedzenia umowy (przy jej wygaśnięciu) i przypadające właśnie wprowadzenie reformy edukacji ułatwia zakończenie sporu. Na marginesie należałoby wspomnieć o koncepcji, jaka niedawno pojawiła się w Paryżu, dotyczącej budynków przy Lamandé. Polegać ona miałaby na umieszczeniu szkoły w jednej z trzech części obiektu, w miejsce dotychczasowego usytuowania w części dwóch budynków. Intencją tego jest zapewne poprawa warunków lokalowych. Naszym zdaniem, jest ona chybiona, głównie z powodu sprzeczności z ideą reformy, systematyzującą ramy organizacyjne poszczególnych etapów kształcenia (odrębności szkoły podstawowej, gimnazjum, liceum). Poza tym, w wyniku takiego przesunięcia liczba pomieszczeń szkoły mogłaby zwiększyć się najwyżej o dwa, co jest wysoce niewystarczające. Ponadto, zrealizowanie takie-

go wariantu mogłoby być niebezpieczne dla dalszych starań o zwiększenie powierzchni lokalowej szkoły. Wreszcie - koncepcja taka byłaby możliwa do zrealizowania tylko na podstawie nowej umowy PAN-MEN, a chodzi przecież o definitywne z nią rozstanie.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że przywrócenie szkole jej historycznych budynków i ograniczenie się PAN do pałacyku przy ul. Lauriston nie musi oznaczać natychmiastowej wyprowadzki stypendystów z Lamandé. Ich interes nie musi uciepnieć na przekazaniu budynków MEN, a zmniejszenie liczby zarządców posesji będzie dodatkową korzyścią dla budżetu. Zresztą i teraz, gdy szkoła działa cały tydzień stypendysty nie mają tu odpowiednich warunków do pracy.

Pozostanie do rozstrzygnięcia, czy szkoła, nosząca nazwę „przy Ambasadzie”, powinna uniezależnić się od MSZ. Rozstrzygnięcie to jednak nie jest pilne i może nastąpić w dalszej kolejności. Przejrzystość i analogia wobec rozwiązań przyjętych przez inne państwa nakazywałyby uczynić z niej po prostu „Szkołę Polską” (z uprawnieniami francuskimi, ale to przedmiot rokowań między resortami edukacji). Korzyści z utrzymania istniejących zwolnień podatkowych wobec państwa francuskiego przemawiałyby za utrzymaniem dotychczasowego statusu „Szkoły przy Ambasadzie”. Trzeba zdać sobie sprawę, na czym właściwie polegają korzyści finansowe, płynące z eksterytorialności obiektu przy Lamandé. Tylko szkoła, a nie hotel, jest „przy Ambasadzie”, zatem tylko dzięki obecności szkoły są możliwe obecne zwolnienia podatkowe. Dzisiaj w szkole uczy się ponad czterystu uczniów. Istnieje ciągle rosnące zapotrzebowanie na oświatę polską, także w systemie internatowym, wykorzystującym... część hotelową (także dla dzieci z Polski, w ramach dwukulturowej polityki kształcenia dla potrzeb kontynentu). Dzięki temu szkoła może stać się jednym ze znaczących narzędzi otwartej polityki Państwa Polskiego w jednoczącej się Europie, w której musi znaleźć się stosowne miejsce dla języka i kultury polskiej. Zatem działalność szkoły jest ze wszech miar konieczna i możliwa. Nie ma ku temu przeszkód prawnych, finansowych ani organizacyjnych, są tylko quasi-polityczne. Szkoła nie potrzebuje dodatkowych dotacji ze strony budżetu, natomiast kształcenie dwukulturowej młodzieży w połączeniu z francuskim systemem oświatowym (skutkującym europejskimi uprawnieniami) stworzy możliwość ubiegania się o fundusze wspólnotowe. Aktualna „walka” o szkołę, a więc siłą rzeczy i w szkole, powoduje utratę części zainteresowanych. A powinni być wśród nich nie tylko Polacy, ale i Francuzi, zakładający później firmy w Polsce. Pozostawienie takiego stanu rzeczy doprowadziłoby do niepowetowanych strat.

Dokończenie na str. 13

Wędrując po Polsce

CHOPIN
W WARSZAWSKICH
ŁAZIENKACH

Mają swoje losy pomniki... Ukochany przez warszawiaków Pomnik Fryderyka Chopina miał przygody, zanim jeszcze ujrzał światło dzienne.

W jego powstaniu dużą rolę odegrały kobiety: pierwsza, Adelaida Bolska, primadonna opery paryskiej, występując na dworze cara w Petersburgu, uzyskała w 1901 r. jego pozwolenie na wzniesienie pomnika kompozytora w Warszawie. Druga, hrabina A. Dienheim-Brochocka przyczyniła się do powołania Komitetu Budowy Pomnika. Komitet ten ogłosił konkurs, na który wpłynęło 66 projektów. Jury, w którym zasiadał m.in. słynny rzeźbiarz, A. Bourdelle, twórca pomnika Mickiewicza w Paryżu, wybrało w 1909 r. pracę Wacława Szymanowskiego, przedstawiała ona Chopina siedzącego pod wierzbą, zasłuchanego w szum wiatru.

Siedmiometrowy pomnik ważący 16 ton miał być odlany w brązie w Paryżu, w firmie Barbedienne, ale wysłany do niej w 1914 r. gipsowy model zaginął w zawierusze I wojny światowej, która właśnie wybuchła. Odnalazł się szczęśliwie dopiero w 1918 r. Niestety, odrodzonej Polski nie było stać na jego realizację. *Zdecydowałem się na krok ostateczny - wspominał Szymanowski. - Zlikwidowałem swe sprawy, sprzedałem pracownię i rozpocząłem sam agitację w kołach artystycznych zagranicą.* Zbiórka ze składki społecznych, z koncertów, z dotacji trwała 7 lat. Wreszcie 14 listopada 1926 r. pomnik uroczystie odsłonięto w warszawskich Łazienkach. W tym samym roku dźwięki chopinowskiego poloneza stały się sygnałem Polskiego Radia.

Minęło 13 lat, wybuchła II wojna światowa. Muzyka Chopina, zakazana przez Niemców, musiała zejść do podziemi. 31 maja 1940 r. okupanci wysadzili jego pomnik w powietrze. Warszawa płakała, ale nie dała za wygraną. Wkrótce na pustym cokole pojawił się napis: *Kto mnie zdykt, to nie wiem, ale wiem dla czego, żeby mu nie zagrał Marsza żałobnego.*

Po wojnie w Pracowni Sztuk Plastycznych kierowanej przez W. Wasiewicza wykonano odlew pomnika na podstawie zachowanego modelu i fotografii. 11 maja 1958 r. *Chopin wrócił!* - jak mówiła wtedy Warszawa. Od tego czasu w każdą niedzielę - od maja do października - pod jego pomnikiem w Łazienkach odbywają się koncerty. A plansza z pomnikiem Chopina zapowiada polskie programy Interwizji.

BARBARA STEFAŃSKA



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz

LA VISITE DE JEAN-PAUL II EN POLOGNE

Avec le décalage du temps, il n'est pas toujours facile à un collaborateur de *Głos Katolicki* d'écrire sur un événement à venir en faisant comme s'il était déjà passé. Cet exercice difficile m'échoit avec la visite du pape Jean-Paul II en Pologne. En effet, ces lignes sont écrites alors que le saint-père vient juste d'arriver, mais elles paraîtront alors qu'il aura déjà quitté le pays depuis plusieurs jours. Cela ressemble fort à la résolution de la quadrature du cercle! Alors parlons-en au présent avec les réflexions que ce voyage m'inspire.

Cette année, Jean-Paul II revient en Pologne pour la septième fois en près de 21 ans de pontificat. C'est son 87^e voyage pastoral hors d'Italie, et le plus long dans un seul pays avec une durée de 13 jours, au cours duquel il doit voir notamment les derniers diocèses polonais qu'il n'a pas encore visités. Du 5 au 17 juin, dans un périple de 1300 kilomètres, ses pas vont le mener de Sopot à Pelplin, Elbląg, Licheń, Bydgoszcz, Toruń, Elk, Wigry où il aura un jour de repos, Siedlce, Drohiczyń, Varsovie, Sandomierz, Zamość, Łowicz, Sosnowiec, Cracovie, Gliwice, Stary Sącz et Wadowice sa ville natale. Il va rencontrer des millions de fidèles ainsi que les plus hautes autorités de l'État et les représentants de la nation pour lesquels il fera un discours à la Diète. Ce pèlerinage est placé sous le signe de l'amour avec pour devise: «Dieu est Amour». Dans son homélie, à Sopot, il a souligné que si les syndicalistes disaient autrefois «qu'il n'y a pas de liberté sans Solidarité», il fallait maintenant ajouter «qu'il n'y a pas de solidarité sans amour». C'est bien cela que ses compatriotes ont le plus besoin de retrouver: l'attention de leur prochain, l'amour de leur prochain, dans une société en pleine mutation qui peut avoir perdu ses repères devant la rapidité des changements. Notons que le voyage de Jean-Paul II coïncide avec le dixième anniversaire des élections du 4 juin 1989 qui ont balayé le régime communiste et qui ont installé la démocratie. Tout le monde s'accorde pour dire que la présence de ce pape polonais au Saint-Siège a joué un rôle fondamental dans les bouleversements intervenus grâce au soutien moral qu'il a apporté aux grévistes de Gdańsk et à l'élan populaire que ces derniers ont engendré. Malgré l'éloignement, Jean-Paul II est très au fait de ce qui se passe en Pologne. Il sait que c'est encore un pays en émergence avec une démocratie parfois balbutiante et une économie de marché en plein essor. Il connaît les difficultés que les mutations ne manquent pas de créer. Il connaît les aspirations des Polonais à mieux vivre, à profiter d'un bien-être matériel qu'ils n'ont pas eu pendant des décennies.

Il sait que cela engendre des comportements individualistes et des conflits d'intérêt. C'est contre ces dangers qu'il nous met sans arrêt en garde. Pourtant, la religion n'a pas marqué le pas devant le libéralisme et le consumérisme: 96% des Polonais se déclarent catholiques et 65% pratiquants. L'Église polonaise est très dynamique et elle est souvent montrée en exemple aux autres Églises d'Europe. Ce rôle est bien entendu renforcé grâce à Jean-Paul II qui apparaît comme la seule autorité morale incontestable dans tout le pays et qui donne une image positive de la Pologne dans le monde. C'est pour cela qu'il est toujours accueilli dans sa patrie avec beaucoup de joie et une très grande ferveur, et que nombreux sont les Polonais qui espèrent de sa visite un renouveau moral, une amélioration des relations entre les individus et plus d'unité au sein de la nation. Pour Jean-Paul II, chaque voyage en Pologne est un ressourcement, un bain de jouvence, une cure de jeunesse. En France, les mauvaises langues soulignent qu'il est âgé et diminué par la maladie. Cette vision est très négative. La première impression, appréhendée grâce au petit écran, est plutôt positive. En retrouvant son pays, le pape se retrouve lui-même et cela a un effet bénéfique: le saint-père est apparu en pleine forme, sûr de lui, et toujours aussi homme de théâtre et «espiègle» avec la foule, surtout avec les jeunes qu'il est capable - en Pologne comme ailleurs - de galvaniser avec une parole ou un simple geste.

Quelle image va nous rester à l'esprit après son retour à Rome? Il est encore trop tôt pour le dire. Reportons-nous donc au passé. De son dernier voyage, il y a deux ans, suivi au travers du prisme des médias, il m'en reste une, bien gravée en mémoire: c'est une image forte et poignante, celle de l'homme en blanc face aux Tatras, ses montagnes. Qui était-il le plus à ce moment-là: Jean-Paul II ou Karol Wojtyła? Quelles étaient ses pensées pendant qu'il admirait le paysage? Pensait-il au poids de sa charge de successeur de Pierre, dans le contexte du monde moderne et de l'approche du troisième millénaire? Remerciait-il le Seigneur de la beauté de la nature? Pensait-il aux moments passés à en arpenter les sentiers ou à en dévaler les pentes enneigées? L'idée de se retirer - comme des esprits chagrins en France le suggèrent et le souhaitent - a-t-elle troublé ses pensées? Les réponses à toutes ces interrogations ne sont pas aisées. Une chose est néanmoins sûre, c'est la réponse à la dernière question, qui a été sans équivoque: après être resté longtemps, très longtemps en contemplation, il s'en est retourné pour poursuivre, avec plus de détermination que jamais, sa mission apostolique.

Ciąg dalszy ze str. 3

OD JANA XXIII DO JANA PAWŁA II

Rzym rozpoczął dialog z innymi religiami (judaizmem) i innymi wyznaniem chrześcijańskimi; rozpoczęła się kolegiatna odpowiedzialność za losy Kościoła, nie brakło i potknięć. Niektórzy księża, np. we Francji, zmiany zachodzące w wyniku II Soboru Watykańskiego (którego przebiegu i zakończenia Jan XXIII nie dożył) brali nażyty dosłownie, rzeczywiste rewolucjonizowali życie Kościoła, sprowadzając go już na całkiem inne tory, siebie również - wielu odeszło od kapłaństwa.

Poza zmianą oblicza katolicyzmu, otwartością ekumeniczną i liturgiczną, Jan XXIII rozpoczął dialog z krajami komunistycznymi. Watykańska „Ostpolitik” przypadła na chwilową „odwilż”, jaka zapanała po XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i pozornych ruchach Chruszczowa, który pozwolił na krytykę Stalina. Papież przyjął córkę Chruszczowa i jej męża, redaktora naczelnego „Izwestii” (czołowej, obok „Prawdy”, tuby propagandowej ZSRR). Ci, którzy lepiej znali Sowietów, politykę wschodnią Jana XXIII przyjmowali z pewną dozą sceptycyzmu. Najgłośniejszą spośród ośmiu encyklik, jakie pozostawił po sobie ten papież niesłychanej dobroci, była encyklika „Pacem in terris” (1963). Zachowanie pokoju i ochrona praw człowieka stanowią jej nie naczelną; była wykorzystywana do tzw. polityki współistnienia między Wschodem a Zachodem.

Następcą Jana XXIII został zdecydowany zwolennik II Soboru. Arcybiskup Mediolanu stał się faktycznym realizatorem idei soborowej. Kardynał Montini przybrał imię Pawła, choć uważano, że daleko mu do zdecydowania i pewności siebie, która cechowała św. Pawła. To właśnie Paweł VI był tym papieżem, który zaczął opuszczać mury Watykanu. Najważniejszą podróż odbył do Stambułu, gdzie spotkał się z patriarchą prawosławnym. Odwiedził również Jerozolimę. Podjął owocnie kroki ekumeniczne z anglikanami, wprowadził nową liturgię eucharystyczną, głosił, że należy elastycznie podchodzić do rozwiązywania problemów i trzeba brać pod uwagę okoliczności i warunki panujące w danym kraju. Dla progresistów, którzy liczyli na odwrócenie biegu rzeki katolickiej, zaskoczeniem okazała się encyklika „Humane vitae” (1968). Zakaz korzystania ze sztucznych środków antykoncepcyjnych zahamował prądy antydogmatyczne. Natomiast encyklika „Populorum progressio” (1967) wpisała Pawła VI do historii jako rzecznika nowoczesnego pojmowania przemian społecznych i politycznych. Końcowe lata pontyfikatu obfitowały w wydarzenia, które - ten bardzo wrażliwy

człowiek - przyjmował z nieskrywanym cierpieniem. Swoją schizmatyczną, antysoborową działalność, rozwijał arcybiskup Marcel Lefebvre. Z rąk terrorystów, w barbarzyńskich okolicznościach zginął przyjaciel papieża z czasów walki z faszyzmem - polityk, były premier Włoch, Aldo Moro.

Po śmierci Pawła VI, podczas krótko trwającego konklawe, na głowę Stolicy Apostolskiej wybrany został Albino Luciani. Wiecznie uśmiechnięty, potrafiący nawiązać kontakt z każdym, skromny i wykształcony, Boży kandydat - jak o nim mówiono. Po raz pierwszy w dziejach papieństwa przyjął dwa imiona: Jan i Paweł. 33 - dniowy pontyfikat był pontyfikatem krótkiej nadziei. Po śmierci Jana Pawła I nie brakowało plotek o zagadkowej śmierci papieża. 14 października 1978 r. zaczęło się konklawe, które na Stolicę Piotrową wyniosło kardynała z Krakowa, Karola Wojtyłę. Byłoby niezręcznie opisywać w kilku akapitach ten najdłuższy pontyfikat w XX stuleciu.

„Papież z daleka” - tak mówi o sobie Karol Wojtyła - papież z dalekiej Polski, ze Słowiańszczyzny. Przed Karolem Wojtyłą papieżami byli hierarchowie z Afryki (Wiktor I), Syrii (św. Anicet), Grecji (św. Ewaryst), Dalmacji (Jan IV). Ale Słowianie w świadomości świata zachodniego traktowani byli jako coś odległego, wschodniego, nawet obcego. Fakt ten potęgowała przynależność Słowian do bloku leżącego za „żelazną kurtyną”. W świadomości Europejczyków i całego świata zachodniego, „żelazna kurtyna” stwarzała podział na dwa różniące się żywioły, obce pod każdym względem. Tworzono przy tym mity, najczęściej krzywdzące tych, którzy - jak nowo wybrany papież z Polski - żyli po tej drugiej, moskiewskiej stronie kurtyny, muru. Trochę uważano ich za ludzi „nie z tej ziemi”. Bo rzeczywiście byli to ludzie nie z tej ziemi, ziemi wypalanej obozami koncentracyjnymi i łagrami, złanej łzami, więziennym potem i krwią. I tu nagle, ten „papież z daleka”, podczas pierwszego tradycyjnego błogosławieństwa robi furorę. Włosi wpadli w euforię, gdy witając ich po włosku Jan Paweł II powiedział: „Mówię do was w waszym - nie, w naszym języku”. Potem przyszło to wielkie pielgrzymowanie, podczas którego zwracał się do tłumów wiernych w miejscowych językach, czy nawet w dialektach. Tomy napisano na temat roli Jana Pawła II (a wcześniej Karola Wojtyły jako metropolity krakowskiego) w pokonaniu komunizmu. Papież „z dalekiego kraju” znał komunizm od środka, nie miał co do jego istoty żadnych złudzeń. Komunizm był dla niego systemem totalitarnym, niezależnie od skali koniunkturalnych, chwilowych odwilży. Gdy 20 lat temu, podczas pierwszej pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny mówił On swoim rodakom: „Nie bójcie się”, z czasem strach minął nie tylko u Polaków; odwagi na-

Maszki M.

MEDALION Z ZADUMANIAMI

„Modłę się
razem z wami
za naszą Ojczyznę
i za wszystkich Rodaków
o wytrwale budowanie Polski
na fundamencie sprawiedliwości
i miłości społecznej”.

„Nie pragniemy takiej Polski,
która by nas nic nie kosztowała.
Musicie od siebie wymagać,
choćby inni od was nie wymagali”.

„Zanim stąd odejdę,
proszę was, abyście zawsze szukali
duchowej pomocy u Tego, u Którego
tyle pokoleń
ojców naszych i matek
ją znajdowało”.

(Jan Paweł II)

brały również narody innych krajów moskiewskiego bloku i to niezależnie od wyznania.

Pontyfikat Jana Pawła II jest w pełnym tego słowa znaczeniu pontyfikatem XXI wieku. Wybiega poza wspaniałe i haniebne XX stulecie. Najdalej sięgającym w przyszłość osiągnięciem Papieża-Polaka jest ogarnięcie - dzięki pielgrzymowaniu - wszystkich kontynentów. Papież nie oderwał się od Europy, tak jak nie odwrócił się od ziemi ojczystej, którą kocha głęboko sercem duszpasterza i poety. Jan Paweł II mocno tkwi również w tradycji rzymskiej. Czerpie z korzeni ziemi ojczystej, z jej kultury i wiary. Sięga do dorobku swoich poprzedników na Stolicy Piotrowej. Jest dogmatykiem i wizjonerem. Złośliwi przypisują mu konserwatyzm, inni mistycyzm. Jedno nie wyklucza drugiego, a w rzeczywistości Karol Wojtyła rozumem zgłębia wiarę i wygrywa, nie tylko w XX wieku - ten wiek już zdobył - nawet nie chodzi o wiek następny - XXI, lecz o całą przyszłość Kościoła, przyszłość w jej nieskończoności.

Papież z Polski realizuje swoje cele modląc się i twardo stąpając, czy raczej pielgrzymując, po ziemi. Od lat wydeptywał drogę do Afryki, Azji, dwóch części Ameryk. Jeśli najpotężniejsza wspólnota religijna wygra liczebnie swoją przyszłość, to dzięki rozprzestrzenieniu się katolicyzmu na tych właśnie, odległych od Europy, kontynentach. Jan Paweł II wie o tym od dawna. Tak jak wiedział od samego początku, że komunizm przegra, że padną totalitaryzmy, które tak doszczętnie zrujnowały XX wiek. Nie udało im się jedno. Pokonać ducha. Zwyciężył duch prawdy, którą tak wytrwale głosi Jan Paweł II.

JERZY KLECHTA



własnym głosem z Polski

Nareszcie pojawiła się na polskim rynku księgarskim „Czarna księga komunizmu”. Książkę w Polsce kupują i czytają

na ogół ludzie starsi, młodych tamte - odległe na szczęście - czasy mało frapują. Może to i dobrze. Lektura tego dzieła nieoczekiwanie wywołała w całym kraju dyskusję na temat różnic i podobieństw między stalinizmem a hitleryzmem, a szerzej ujmując, między narodowym a internacjonalistycznym socjalizmem.

Systemy te, choć diametralnie różniły się pod względem ideologicznym, praktycznie były do siebie bardzo podobne, gdyż oba miały charakter totalitarny; totalitaryzm zaś ma to do siebie, że żyje znacznie dłużej niż jego przeciwnicy. Represje, tak w hitlerowskich Niemczech, jak i w sowieckiej Rosji, wcale nie zniknęły wraz z unieszkodliwieniem i wyeliminowaniem z życia publicznego polityków opozycyjnych. Terror jest bowiem integralną częścią każdego totalitaryzmu, którego struktury policyjne rozbudowane do monstrualnych rozmiarów żyją własnym życiem - najpierw stosując masowe eksterminacje swoich wrogów, potem powszechne, nie oszczędzając nawet własnych zwolenników, w końcu selektywnie, co nie oznacza, że liczba ich funkcjonariuszy z czasem się kurczy.

Wprost przeciwnie, ponieważ istotą obu tych systemów jest wszechstronne i kompletne zniewolenie społeczeństw, zadania policji, zwanej eufemistycznie milicją albo żandarmerią, poszerzają się, przenikając do najważniejszych grup społecznych i zawodowych. W Polsce, w latach bezpośrednio powojennych, UB ogarnęło swym zasięgiem operacyjnym przede wszystkim sędziów i prokuratorów, którzy przeżyli okupację i wyrazili chęć pracy w swoim starym zawodzie. Kiedy zorientowali się, że nowy wymiar sprawiedliwości nie ma ze swą nazwą nic wspólnego, było już za późno. Komunizm i nazizm to jedyne systemy, które z sędziów czynią zbrodniarzy. Jako że ci starzy są

dziowie byli zbyt mało wydajni i gorliwi, a ponadto nieliczni, produkowano w przyspieszonym - trzymiesięcznym tempie nowych, „sprawiedliwszych” i bardziej dyspozycyjnych. Ci, bez żadnych oporów, wydali w naszym kraju po wojnie kilka tysięcy wyroków śmierci, z których, jak wiemy oficjalnie, wykonano 2800. A nieoficjalnie? Tego się już chyba nigdy nie dowiemy. Autorzy „Czarnej księgi” starali się, jak mogli, ażeby policzyć ilu naprawdę ludzi zamordowali komuniści całego świata, ale wątpię czy im się to udało. Jako szef ekipy ekshumacyjnej w 1958 spotykałem się w tej kwestii praktycznie z wieloma niewiadomymi. Stosowaliśmy najczęściej skrót OT-Ofiary Terroru. Ale nie było wiadomo czyjego.

Drugim środowiskiem zawodowym, którym funkcjonariusze władz totalitarnych zajęli się bardzo gorliwie od samego początku byli dziennikarze. Rasowi ludzie pióra, którym udało się przeżyć wojnę, absolutnie nie nadawali się do uprawiania propagandy. Chcąc pracować w zawodzie, a jednocześnie uniknąć jaskrawego konfliktu sumienia, zatrudniali się przeważnie w redakcjach sportowych i w działach kulturalnych gazet codziennych. Pracowałem osobiście w „Dzienniku Łódzkim” z czwórka takich starszych, wybitnie inteligentnych, publicystów z przesadnymi nawykami do przedwojennej wolności słowa, którzy w nowej rzeczywistości czuli się fatalnie i tylko ironiczny stosunek do najbliższego otoczenia podtrzymywał ich na duchu.

Trzecim z kolei środowiskiem, którym reżim stalinowski w Polsce najbardziej się „zaopiekował”, poddając go wyjątkowo natrączywej indoktrynacji, były sfery pedagogiczne. Ponieważ starzy nauczyciele nie sprawdzali się na niwie szczenia pedagogiki makarekowskiej, w miarę możliwości zastępowano ich wyprodukowanymi w przyspieszonym trybie półrocznym, nowymi kadrami socjalistycznymi.

Jak dziś dobrze wiadomo, wszystkie te

skrętne zabiegi wokół tworzenia „nowego człowieka” i budowy „nowego jutra” na szczęście się nie udały, przynajmniej w Europie, bo w Chinach i na Kubie oraz w Korei Północnej nadal trwają, ale już bez tego pierwotnego, powojennego entuzjazmu. Teraz, po dziesięciu latach od momentu zastąpienia starego reżimu demokratycznym niemowlęciem, okazuje się, że ofiarami tamtego historycznego eksperymentu są w równym stopniu jego dawni budowniczości, co i burzyciele. Szczególnie przeciwnicy tamtego ustroju, najczęściej i najdotkliwiej za swe przekonania prześladowani, czują się obecnymi - połowicznymi zmianami - zawiedzeni. Bo jak się mogą czuć Akowcy uczestniczący w uroczystym odsłonięciu pomnika ku czci pomordowanych braci, którego to aktu odsłonięcia dokonuje postkomunistyczny prezydent?

Ale i solidnie rozgoryczeni są dziś zwolennicy tamtego systemu, któremu wiernie do emerytury służyli, zresztą nie tylko w wojsku czy innych organach, lecz i na odpowiedzialnych stanowiskach państwowych, SB nie wykluczając. Są święcie przekonani, że służyli dobrej sprawie i jeśli nawet czasem nadużywali przemocy, to tylko dla zachowania spokoju społecznego. Jednym słowem, stara generacja jest w komplecie rozczarowana i w dyskusji o tym, który system był gorszy, każdy wie swoje. „Zdemenciali” komuniści uważają, że był nim faszyzm, starzy prawdziwi Polacy, że komunizm. Ocena najnowszej historii jak zwykle okazuje się funkcją naszych biografii.

KAROL BADZIAK

PROŚBA

W nr 10/99 G.K. zamieszczono artykuł p. red. Karola Badziaka, w którym autor cytował fragmenty wiersza pt. „Szańce”. Ponieważ ponad 50 lat temu recytowałem ten wiersz na okolicznościowym święcie w „Szkole Orłat Grunwaldzkich”, jestem ogromnie zainteresowany przypomnieniem sobie jego treści, jak również nazwiska jego autora. Jeżeli to możliwe, proszę o udzielenie mi informacji, gdzie mógłbym otrzymać treść całego utworu.

JANUSZ RADZIWIŃKA

LUKSEMBURG (00352) 33 18 96 LUB REDAKCJA G.K.

„Bóg w moim życiu”

JEST KTOŚ, KTO MNIE KOCHA!

Czytając Pismo Święte, podziwiając piękno i mądrość słowa Bożego, mamy często wrażenie, że dociera ono do naszego umysłu, przenika aż do głębi wnętrza, rozjaśnia, przemienia sumienie i spojrzenie na świat. Dopiero pewne zadziwiające i wzruszające świadectwo wiary przypadkowo spotkanej osoby, od której najmniej mogłam się tego spodziewać, uświadomiło mi, że bardzo daleko mi jeszcze do tego.

Spotkanie to miało miejsce 15 lat temu, ale utkwiło mi głęboko w pamięci. Otóż pewnego upalnego dnia, czekając na rzadko kursujący autobus na peryferiach Paryża, postanowiłam poszukać zacienionego miejsca w sąsiednim parku. Wszystkie ławki były niestety zajęte, z wyjątkiem ostatniej, nieco oddalonej, na której siedziała jedna osoba. Pospieszyłam więc w tym kierunku z obawy, by mnie ktoś inny nie uprzedził. Nagle zatrzymałam się zakłopotana i odruchowo cofnęłam się. Na ławce siedział zgarbiony i pochylony mężczyzna w starszym wieku. Mimo upału ubrany był w ciemną, welnianą marynarkę i brudne, splamione

spodnie. Na nogach miał zniszczone, powykęcane buty bez sznurowadeł, a obok stał... cały jego majątek, mieszczący się w czarnej, niedużej torbie z zużytym zamkiem i jedną tylko rączką, związaną sznurkiem. Różne myśli cisnęły mi się do głowy: „Może lepiej nie siadać obok kłoszarda, kto wie czy nie jest pijany i niebezpieczny. Czy nie będę się brzydzić bliskości takiego człowieka, zapachu, brudu i potu?” Zar słońca i zmęczenie skłoniły mnie, bym jednak została. Mrucząc cichutko pod nosem: „Bonjour, Monsieur”, żeby mu się nie narazić, usiadłam ostrożnie na drugim końcu ławki, wstrzymując przez chwilę oddech.

Ciąg dalszy na str. 15

Dokończenie ze str. 4

Pielgrzymka



GDAŃSK:

«NIE MA SOLIDARNOŚCI
BEZ MIŁOŚCI»

Czy jest miejsce bardziej stosowne, gdzie by można o tym mówić, jak nie tu, w Gdańsku. W tym bowiem mieście przed dwudziestoma laty narodziła się «Solidarność». Było to przełomowe wydarzenie w historii naszego Narodu i dziejach Europy. «Solidarność» otworzyła bramy wolności w krajach zniewolonych systemem totalitarnym, zburzyła mur berliński i przyczyniła się do zjednoczenia Europy rozdzielonej od czasów drugiej wojny światowej. Nie wolno nam tego nigdy zatrzeć w naszej pamięci. To wydarzenie należy do naszego dziedzictwa narodowego. Słyszałem wtedy w Gdańsku od was: «Nie ma wolności bez solidarności». Dzisiaj trzeba powiedzieć: «Nie ma solidarności bez miłości». Więcej, nie ma szczęścia, nie ma przyszłości człowieka i narodu bez miłości, tej miłości, która przebacza, choć nie zapomina, jest wrażliwa na niedolę innych, nie szuka swego, ale pragnie dobra dla drugich; miłości, która służy, zapomina o sobie i gotowa jest do wspaniałomyślnego dawania. Jesteśmy zatem wezwani do budowania przyszłości opartej na miłości Boga i bliźniego. Do budowania «cywilizacji miłości». Dzisiaj potrzeba światu i Polsce ludzi mocnych sercem, którzy w pokorze służą i miłują, błogosławia, a nie złorzeczą i błogosławieństwem ziemię

zdobywają. Przyszłości nie da się zbudować bez odniesienia do źródła wszelkiej miłości, jakim jest Bóg, który «tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne» (J 3, 16). Chrystus jest Tym, który człowiekowi objawia miłość, ukazując mu zarazem najwyższe jego powołanie. On w dzisiejszej Ewangelii wskazuje w słowach Kazania na Górze, jak trzeba realizować to powołanie: «Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski».

4. «Tylko sprawujecie się w sposób godny Ewangelii Chrystusowej, abym ja - czy to gdy przybędę i ujrzę was, czy też będąc z daleka - mógł usłyszeć o was, że trwacie mocno w jednym duchu, jednym sercem walcząc wspólnie o wiarę w Ewangelię» (Flp 1,27). Tak mówi apostoł Paweł do Filipian i tak mówi Wojciech do nas. Po dziesięciu wiekach te słowa zdają się mieć jeszcze większą wymowę. Z tak wielkiej odległości czasu przybywa do nas, powraca ten święty biskup, apostoł naszej ziemi, aby niejako sprawdzić, przekonać się, czy trwamy przy Ewangelii. Nasza liturgiczna obecność na jego szlakach ma być na to odpowiedzią. Pragniemy zapewnić go, że tak, że trwamy, i że chcemy trwać nadal. On naszych przodków przygotowywał do wejścia w drugie tysiąclecie z dalekosiężną perspektywą. My - tutaj, dzisiaj - odpowiadając na te słowa, przygotowujemy się wspólnie do wejścia w trzecie tysiąclecie. Pragniemy wejść w nie z Bogiem, jako lud, który zaufał miłości i umi-

łował prawdę. Jako lud, który chce żyć duchem prawdy, bo tylko prawda może nas uczynić wolnymi i szczęśliwymi. Śpiewamy „Te Deum”, wielbiąc Boga Ojca i Syna i Ducha Świętego, Boga Stwórcę i Odkupiciela za to wszystko, czego dokonał na tej ziemi przez swego sługę, biskupa Wojciecha. I zarazem prosząc: *Salvum fac populum tuum, Domine, et benedic haereditati tuae*. Wiele się na polskiej ziemi zmieniło i zmienia. Mijają stulecia, a Polska rośnie wśród zmieniających się kolei losów, jak ten wielki dziejowy dąb, ze swoich zdrowych korzeni. Dziękujmy Bożej Opatrzności za to, że milejny proces tego wzrastania ubłogosławiła obecnością świętego Wojciecha i jego śmiercią męczeńską nad Bałtykiem. To jest wielkie dziedzictwo, z którym idziemy w przyszłość. Niech za sprawą Wojciecha i wszystkich polskich Patronów zgromadzonych wokół Bogarodzicy, owoce odkupienia trwają i utrwalać się wśród tych pokoleń, które idą. Niech ludzie trzeciego tysiąclecia podejmą misję przekazaną kiedyś, przed tysiącem lat, przez świętego Wojciecha i niech ją z kolei przekazują coraz to nowym pokoleniom. Oto ziarno pszeniczne, które padło w ziemię, w tę ziemię i przyniosło owoc stokrotnie. Amen.

JAN PAWEŁ II

Kolejne, napływające sukcesywnie, doniesienia i komentarze z pielgrzymki Ojca Świętego do Polski, a przede wszystkim treść homilii i wystąpień Jana Pawła II będziemy publikować w kolejnych numerach G.K. (Redakcja)

polska-francja
świat

Gdy piszę te parę krótkich linijek tekstu, nie wiem jeszcze, co Papież Jan Paweł II tym razem chciał powiedzieć nam Polakom. Jakie przesłanie postanowił skierować do nas przy okazji swej 7 pielgrzymki po polskiej ziemi. Czekam na to przesłanie z niecierpliwością, bo wsłuchiwanie się w słowa wypowiedziane dotychczas przez Papieża na temat Polski i polskich spraw nauczyło mnie jednego: Jan Paweł II zna polskie potrzeby i problemy lepiej niż ktokolwiek inny. Trafia zawsze w sedno i ukazuje drogi wyjścia z trudności, komplikacji, zaplątania i impasu. Pamiętamy, jak wołał w 1979 r. na placu Zwycięstwa w Warszawie: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi”. Jak dodawał nam odwagi w epoce stanu wojennego. Jak w Gdańsku przypominał, co to znaczy słowo „solidarność” i

jak, w wolnej już Polsce, apelował o odnowę życia moralnego, bez której nie może być odnowy życia politycznego. Dwa lata temu powtórzył swoje słynne zdanie „Nie bójcie się” - „Non avete paura”, które po raz pierwszy popłynęło w świat z balkonu bazyliki św. Piotra w Rzymie pamiętnego październikowego dnia 1978 r., i które w niecałe dwa lata później stworzył nowy rozdział w historii Europy Środkowej.

Tegoroczna pielgrzymka Papieża do rodzinnego kraju wypadła w 10 rocznicę wyborów kontraktowych z czerwca 1989 roku. Premierem został wtedy człowiek „Solidarności” - Tadeusz Mazowiecki. Za pięć miesięcy, obchodząc będziemy 10 rocznicę obalenia muru berlińskiego. Komunizm, choć jego konsekwencje odczuwamy do dziś, stał się częścią historii. Jaka po 10 latach „wolności” jest dzisiejsza Polska? Czy Jan Paweł II jest z niej zadowolony? W dużej mierze, na pewno tak. Wbrew temu, co myśleli niektórzy komentatorzy na Wschodzie i na Zachodzie, demokratyzacja Polski, jej otwarcie na wolny rynek i zagranicę nie oddaliła Polaków od Kościoła. Jego rola na pewno uległa zmianie. Za czasów komunizmu był on bastionem opozycji,

oparciem i schronieniem dla ludzi prześladowanych i walczących z reżimem. Dzisiaj odgrywać musi - może trudniejszą - rolę przewodnika i mediatora. Oczekuje się od niego, że poprowadzi przez gąszcz nowego porządku liberalnego i kapitalistycznego, że wytyczy granice ludzkiej wolności, która nie może i wcale nie chce być absolutna, że da odpowiedź na pytania życia codziennego. Polacy mają ogromne zaufanie do swego Kościoła. 95% polskiego społeczeństwa (wg danych podawanych we Francji) to katolicy. 65% z nich to ludzie praktykujący. W Polsce działa 15 różnych ugrupowań katolickich, liczących 1 milion 400 tys. członków i sympatyków - dwa i pół raza więcej niż 10 lat temu. Coraz więcej Polaków przystępuje do spowiedzi św. Liczne są powołania kapłańskie. Polska liczy w tej chwili 30 tys. księży - o 5 tys. więcej niż 10 lat temu. Co więcej, są to księża młodzi. Średnia ich wieku nie przekracza 45 lat. Kościół polski jest więc młody i silny. I oprócz wielkiej i pięknej tradycji, ma wszystkie dane, by iść - niełatwą przecież - drogą, wytyczaną mu przez Papieża przełomu wieków.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

LITWA

□ Poczta Litewska wyemitowała znaczek upamiętniający 400 rocznicę wydania w Wilnie przekładu zbioru polskich kazań, ułożonych przez ks. Jakuba Wujka (1541-1597), zatytułowanego *Postilla catholica*.



USA

□ Ks. prof. Śledzianowski z Kielc przedstawił władzom miejskim i wojewódzkim propozycję zbudowania w tym mieście Pomnika Chrystusa Króla Zbawiciela Świata. Kamień węgielny został poświęcony przez Ojca Świętego w Krakowie 8 czerwca 1997 r. Rada Miasta Kielc przekazała teren pod budowę pomnika na górze Telegraf. Będzie to wotum dziękczynienia narodu polskiego. Związek Klubów Polskich w Chicago jest organizatorem akcji pomocy na ten cel. Jako pierwszy przekazał dotację w wysokości 10 tysięcy dolarów. W marcu 1999 r. zorganizował radioton (stacja radiowa WPNA-149 AM), który przyniósł dochód ponad 350 tys. dolarów.

FRANCJA

□ Polclub (13, Villa St. Michel, 75018 Paris) zaprasza na wystawę prac malarских Mariusza Fliskiego.

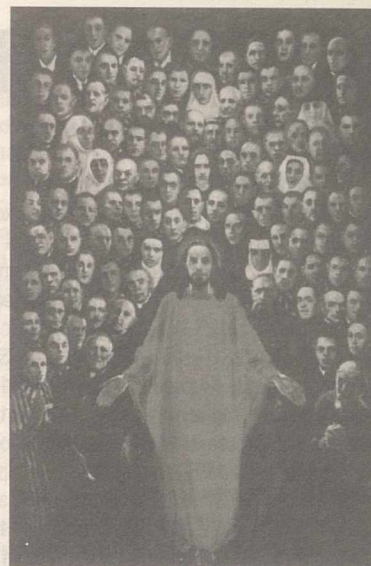
□ Na zaproszenie Konsulatu Generalnego RP w Lille gościł w tym mieście z występami 5 czerwca Zespół Reprezentacyjny Wojska Polskiego.

DANIA

□ Znany geofizykiem polskiego pochodzenia, mieszkającym obecnie w Danii jest Edward Zarudzki (ur. 25 listopada 1915 w Wiedniu). W okresie II wojny światowej był pilotem w lotnictwie polskim (wojna obronna) i francuskim w Lyonie (1939-1940), a następnie kapitanem-pilotem Royal Air Force (polski Dywizjon 304) w Wielkiej Brytanii (1940-1944). Studia ukończył w Politechnice Lwowskiej (mechanika - 1935-1939), Imperial College w Londynie (1944-1945), Royal College of Science (doktorat z geofizyki) w Londynie (1945-1947). Geofizyk w Seismograph Service Limited w Londynie (1947-1951); szef oddziału Pan American Petroleum Corporation w Calgary (Kanada - 1951-1964); oceanograf w Woods Hole Oceanographic Institution w (USA - 1964-1971); profesor Università degli Studi di Bologna (Włochy - 1971-1979); konsultant: Gronlands Geologiske Understøttelse w Kopenhadze (1980-1982), United Nations Development Program w Nowym Jorku (od 1982). Visiting professor: Brandeis University (USA - 1965), Ibadan University (Nigeria - 1971), Università di Scienze Terrestre w Urbino (Włochy - 1977). Główne kierunki badań naukowych: geofizyka stosowana w odkryciu pól naftowych; geologia dna oceanów; wulkany podmorskie. Autor ponad 100 tajnych raportów o wynikach badań geofizycznych dla towarzystw naftowych oraz dla UNDP (NY). Członek: Royal Geographical Society w Londynie (1944-1952), Geological Society of London (1945-1965), Stowarzyszenia Lotników Polskich w Londynie (od 1947), Society of Exploration Geophysicists (USA - od 1947), American Geophysical Union (od 1965), American Institute of Physics (od 1965). Odznaczenia: Virtuti Militari (V), Krzyż Walecznych (2x), Polowa Odznaka Pilotów, Medal Lotniczy, Medal Wojny Obronnej 1939, Krzyż Czynu Zbrojnego na Zachodzie, Odznaka Spadochronowa, 1939/45 Star, Aircrew Europe Star, Atlantic Star, War Medal, Defence Medal.

WATYKAN

□ Okres II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej pociągnął za sobą pasmo zniszczeń i miliony ofiar wśród Polaków. Był on także czasem niezwykle krwawego prześladowania Kościoła. W tej dramatycznej konfrontacji zła z «prawdą o Bogu i człowieku» Kościół w Polsce przemówił świadectwem wielkiej rzeszy swych męczenników, którzy oddali życie dla tego, że jednoznacznie opowiedzieli się za wiernością Bożemu Prawu i za tym wszystkim, co oznacza «być chrześcijaninem». Spośród tych heroicznych świadków wiary, duchownych i świeckich, za zezwoleniem Stolicy Apostolskiej, wyłonięto zostało 108 osób. Proces beatyfikacyjny ukazał ich szczególne świadectwo męczeństwa i osobowe wzory postaw chrześcijańskich. Są to postaci związane z 17 diecezjami, ordynariatem polowym i 22 rodzinami zakonnymi. W malarzkiej wizji ukazani są razem z Chrystusem Zmartwychwstałym, który wyprowadza ich, jako swoich naśladowców, z ciemności udręczenia, tortur i śmierci ku światłu Bożej chwały. Widoczne na obrzeżach obrazu zamglone postaci wskazują, że ów orszak nie zamyka się jedynie na 108 osobach objętych procesem beatyfikacyjnym. Proces tychże sług Bożych rozpoczął się w 1992 roku we



Włocławku, tj. w diecezji, która w czasie prześladowań poniosła procentowo największe straty wśród duchowieństwa wszystkich diecezji w Polsce.

POLSKA

□ W serii Biblioteki Wileńskich Rozmaitości ukazało się wiele ciekawych książek obrazujących okres II wojny światowej na Wileńszczyźnie są to m.in. *Polacy na Litwie w latach II wojny światowej* Joanny Mackiewiczowej (kronikarsko ujęte wspomnienia działaczki polonijnej na Litwie Kowieńskiej, która we wrześniu 1939 r. została kierowniczką sekcji polskiej Litewskiego Czerwonego Krzyża); *Partyzancka Brygada «Kmicica»* Zygmunta Grunt-Mejera (dzieje pierwszego na Wileńszczyźnie oddziału akowskiego podstępnie wymordowanego przez bandę sowieckiej quasipartyzantki - ukazane na szerokim tle społeczno-politycznym); *Na zew Ziemi Wileńskiej* Edmunda Banasikowskiego (dzieje Armii Krajowej na Wileńszczyźnie).

Dokończenie na str. 13

... W SZKOLE POLSKIEJ

Perspektywy stojące przed Szkołą Polską w Paryżu są realne, dobrze współgrają z ambicjami Polski i mogą umożliwić jej rzeczywiste nawiązanie do wspaniałych tradycji patriotycznych i demokratycznych, otwierając - czemu nie? - okres współpracy ze Stacją Naukową PAN w Paryżu.

Sprawę Szkoły Polskiej podejmowaliśmy i prezentowaliśmy władzom Polski w ostatnim dziesięcioleciu wielokrotnie. Rezultatem naszych wysiłków było tylko (aż?) przetrwanie przez nią tego trudnego okresu. Wymagało to zaangażowania wielu osób. Tym razem mamy nadzieję na sprawiedliwe, zgodne z polską racją stanu i interesem diaspory polskiej w Paryżu, rozstrzygnięcie i zakończenie walki o...naszą Szkołę.

TADEUSZ GIEYSZTOR
PREZES STOW. „SZKOŁA POLSKA W PARYŻU”

TV POLONIA

od 21 do 27 czerwca 1999

PONIEDZIAŁEK 21.06.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7³⁰ Nie tylko w koszarach 8⁰⁰ Szafiki 8³⁰ Molly (10/13) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Czasy - katolicki magazyn informacyjny 9²⁵ Nieznośny samobójca - film 11¹⁰ Jestem - Krzysztof Krawczyk 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Wieści polonijne 12³⁰ Klan (231) - serial 12⁵⁵ Franciszka Starowiejskiego gawędy o sztuce - B. B. Canaletto 13¹⁰ Tak jak w kinie 13³⁰ Magazyn Polonijny z Węgier 14⁰⁰ Fitness Club (20/26) - serial 14³⁰ Maska 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Auto-Moto-Klub 15⁴⁰ Spojrzenia na Polskę 16⁰⁰ Klan (231) - serial 16³⁰ Teleprzypada 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy tydzień 19⁰⁰ Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Głos z tamtego świata - film polski 21⁵⁵ Mała rzecz a cieszy 22⁰⁵ Wieczór reporterski 22²⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁰ Gość w dom - Stary Sącz 23³⁵ Chopin jakiego nie znamy 0⁰⁵ W centrum uwagi 0²⁰ Program dnia 0³⁰ Klan (231) - serial 0⁵⁵ Skarbiec magazyn historyczno-kulturalny 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ Głos z tamtego świata - film polski 3⁵⁰ Mała rzecz a cieszy 4⁰⁰ Wieczór reporterski 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Biografie: W imieniu Polski 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Klan (231) - serial 6⁴⁰ Mariana

WTOREK 22.06.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Wielka historia małych miast - Chęćiny 8⁰⁰ Wehikuł czasu 8²⁰ Kolorowe nutki 8³⁰ Mała Księżniczka (27/46) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Spojrzenia na Polskę 9³⁰ Głos z tamtego świata - film polski 11²⁰ Mała rzecz a cieszy 11³⁰ Spotkanie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Mariana 12³⁰ Klan (232) - serial 12⁵⁵ Auto-Moto-Klub 13⁰⁵ Liga przebojów 13³⁰ Magazyn Polonijny ze Skandynawii 14⁰⁰ Tylko Muzyka 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Swój (21) 16⁰⁰ Klan (232) - serial 16³⁰ W krainie władcy smoków (3/26) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Polska piosenka 17³⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18⁰⁰ Pogranicze w ogniu (19/24) - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Zero życia - film polski 21²⁵ Znaki czasu - Wyborcza 22⁰⁵ Od ucha do ucha - Piosenki Kabaretu „Potem” 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁵ Debata 0⁰⁰ Ars Organi - Ocalić przed zagładą 0²⁵ Program dnia 0³⁰ Klan (232) - serial 0⁵⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ Zero życia - film polski 3³⁰ Znaki czasu - Wyborcza 4⁰⁰ Od ucha do ucha - Piosenki Kabaretu „Potem” 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Pogranicze w ogniu (19/24) - serial polski 6⁰⁰ Tu jest nasz raj 6¹⁵ Klan (232) - serial 6⁴⁰ Polska piosenka

ŚRODA 23.06.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Kwadrans na kawę 7⁴⁵ Poradnik bałaganiarza (8) 8⁰⁰ Koszałek Opalek - program dla dzieci 8²⁰

Tęczowa bajeczka 8³⁰ Hrabia Kaczula (38/44) - serial animowany 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Aukcja - czyli jak kupić Van Gogha (15) 9³⁰ Zero życia - film polski 10⁵⁰ Znaki czasu - Wyborcza 11³⁰ Od ucha do ucha - Piosenki Kabaretu „Potem” 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Polska piosenka 12³⁰ Klan (233) - serial 12⁵⁵ Wieści polonijne 13³⁵ Krzyżówka szczęścia 13³⁰ Oto Polska 14⁰⁰ Pogranicze w ogniu (19/24) - serial 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Madonny polskie - Gaździna Podhala 16⁰⁰ Klan (233) - serial 16³⁰ Muzyczne koło - teleturniej rodzinny 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 17³⁵ Krzyżówka szczęścia 18⁰⁰ Rodzina Kanderów (1) - serial polski 18⁵⁵ Polska - Świat 2000 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Austeria - film polski 21⁴⁵ Piosenki z autografem 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁵ Linia specjalna 0⁰⁵ W centrum uwagi 0²⁰ Program dnia 0³⁰ Klan (233) - serial 0⁵⁵ Krzyżówka szczęścia 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ Austeria - film polski 3⁴⁰ Piosenki z autografem 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Rodzina Kanderów (1) - serial polski 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Klan (233) - serial 6⁴⁵ Przegląd Prasy Polonijnej

CZWARTEK 24.06.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Mistrzowie - Maria Janion 8⁰⁰ Krasnal Tymoteusz 8³⁰ W krainie władcy smoków (3/26) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 9³⁰ Austeria - film 11¹⁰ Piosenki z autografem 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Tak jak w kinie 12³⁰ Orenburskie ślady 13⁰⁰ Teledyski na życzenie 13¹⁰ Krzyżówka szczęścia 13³⁵ Skarbiec 14⁰⁵ Rodzina Kanderów (1) - serial 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Siła tradycji - Gawędy Szymona Kobylńskiego 15⁴⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 16³⁰ W krainie władcy smoków (4/26) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Zaproszenie - program krajoznawczy 17³⁵ Liga przebojów 18⁰⁰ Tylko Muzyka 19⁰⁰ Teledyski na życzenie 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Teatr Telewizji: Cesarska miłość 21²⁰ Kultura duchowa narodu - Instytut Badań Literackich 21⁵⁵ Mdm 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁵ S.O.S (6/7) - serial sensacyjny prod. polskiej 0⁰⁵ W centrum uwagi 0²⁰ Program dnia 0²⁵ W labiryncie (35) - serial 0⁵⁵ Liga przebojów 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Prognoza pogody 2⁰⁰ Teatr Telewizji: Cesarska miłość 3¹⁵ Kultura duchowa narodu - Instytut Badań Literackich 3⁵⁵ Mdm 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Tylko Muzyka 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ W labiryncie (35) - serial 6⁴⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy

PIĄTEK 25.06.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Ja i moje życie - Kryzys w rodzinie - Rozstajemy się 7⁴⁵ Grajmy w szachy (22) 8⁰⁰ Teleprzypada 8³⁰ W krainie władcy smoków (4/26) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 9³⁰ Droga (1/6) - serial polski 10³⁰ Przez łądy i morza 11⁰⁰ Złotopolscy (81 i 82) - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Ludzie listy piszą 12³⁰ Duchy, zamki, upiory - Myśliwy z Książa 13⁰⁵ Polska piosenka 13²⁵ Madonny polskie - Gaździna Podhala 13⁵⁵ Pegaz 14²⁰ Kulisy PRL-u 14⁵⁰ Danie na weekend 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Pro-

gram dnia 15³⁰ Credo - magazyn katolicki 16⁰⁰ Duchy, zamki, upiory 16³⁰ Ala i As 16⁵⁰ Kolorowe nutki 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Hity satelity 17³⁵ Paler 18⁰⁰ Fitness Club (21/26) - serial 18³⁰ Telewizyjne Wiadomości Literackie 19⁰⁰ Tata, a Marcin powiedział 19¹⁰ Danie na weekend - Kuchnia polska 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Droga (2/6) - serial 21⁰⁰ XXXVI KFPP Opole '99 - Premiiery 22⁵⁰ Panorama 23¹⁶ Prognoza pogody 23²⁰ XXXVI KFPP Opole '99 1¹⁰ Program dnia 1¹⁵ Dobranocka 1²⁵ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Prognoza pogody 1⁵⁵ Droga (2/6) - serial 2⁵⁰ Ze sztuki na ty 3¹⁰ Gwiazdy tamtych lat 3⁴⁰ W labiryncie (36) - serial 4⁰⁵ Gdzieś w Bieszczadach 4²⁵ Panorama 4⁵¹ Prognoza pogody 4⁵⁵ Fitness Club (21/26) - serial 5²⁵ Telewizyjne Wiadomości Literackie 5⁵⁵ Danie na weekend 6⁰⁵ W labiryncie (36) - serial 6³⁵ Hity satelity

SOBOTA 26.06.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Klan (231, 232, 233) - serial 8¹⁵ Liga przebojów 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁴ Zaczarowany olówek - serial animowany 9²⁰ Mieszkaniec zegara z kurantem (1) - serial animowany 9³⁰ Ala i As 9⁵⁰ Szafiki 10²⁰ Zwierzolub 10⁴⁰ Brawo bis 12⁰⁰ Film na życzenie 13³⁵ Wielka Mała Emigracja 14⁰⁰ Molly (11/13) - serial 14³⁰ Piraci - teleturniej 15⁰⁰ Magazyn Polonijny z Łotwy 15³⁰ Grand Prix w tańcach latynoamerykańskich 16⁰⁰ Wieści polonijne 16¹⁵ Mówi się... 16⁴⁵ Ludzie listy piszą 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ W zgodzie z prawem i sumieniem 17³⁰ Gramy piosenki (3) 18¹⁵ Złotopolscy (83 i 84) - serial 19⁰⁵ Teledyski na życzenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Prognoza pogody 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ Damski interes - film polski 21⁰⁰ XXXVI KFPP Opole '99 23⁰⁰ Panorama 23²⁶ Prognoza pogody 23³⁰ XXXVI KFPP Opole '99 2¹⁰ Program dnia 2¹⁵ Złotopolscy (83 i 84) - serial 3⁰⁵ Dobranocka 3¹⁵ Wiadomości 3³⁵ Sport 3³⁸ Prognoza pogody 3⁴⁰ Damski interes - film 4⁴⁰ Panorama 5⁰⁵ Prognoza pogody 5¹⁰ Biografie: W imieniu Polski 6¹⁵ Gramy piosenki (3)

NIEDZIELA 27.06.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Świętą Jana Giejsa 7³⁵ Słowo na niedzielę 7⁴⁰ Złotopolscy (83 i 84) - serial 8³⁰ Przez łądy i morza 8⁵⁰ Dzień dobry na dzień dobry 9⁵⁰ Gonic 10⁰⁵ W labiryncie (37 i 38) - serial 11⁰⁰ Hulaj dusza 11³⁰ Mała Księżniczka (28/46) - serial animowany 12⁰⁰ Polskie ABC 12³⁰ Magazyn Polonijny z Białorusi 13⁰⁰ Transmisja Mszy św. 14⁰⁵ Teatr rodzinny: Agnieszka Skrawek Nieba 14⁵⁵ Podwieczorek...z Polonią 15⁴⁰ Biografie: Janusz Piekalkiewicz 16³⁰ Czy nas jeszcze pamiętasz? 16⁵⁰ Teledyski na życzenie 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Hrabia Kaczula (39/44) - serial 17⁴⁰ Ordynat Michorowski - melodramat polski 18⁴⁰ Jednostka specjalna GROM 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Prognoza pogody 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ Urowadzenie Agaty - film 21¹⁵ Latarnik 21⁴⁵ Tyle miłości 22¹⁵ Taksówka Jedyńki 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ Dzieje kultury polskiej - Wiek srebrny 0⁰⁵ Teledyski na życzenie 0¹⁵ Program dnia 0²⁰ Droga (2/6) - serial 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Prognoza pogody 2⁰⁰ Urowadzenie Agaty - film 3¹⁵ Latarnik 3⁴⁵ Tyle miłości 4¹⁵ Taksówka Jedyńki 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Prognoza pogody 5⁰⁰ Ordynat Michorowski - melodramat 6⁰⁰ Jednostka specjalna GROM 6³⁰ Hulaj dusza

Dokończenie ze str. 11

JEST KTOŚ, KTO MNIE KOCHA

Nie zareagował na moją obecność. Widocznie drzemał. Po kilku minutach przebudził się, podniósł głowę i wyprostował skurczone nogi. Zaczęłam się tłumaczyć... „Nie było gdzie indziej miejsca... mam nadzieję, że Panu nie przeszkadza...” Nic nie odpowiedział, może nie dosłyszał. Zaczął czegoś szukać po kieszeniach, wydobył z nich malutką, wygniecioną, zabrudzoną książeczkę. Podniósł ją wysoko aż pod nos i przechylając głowę w stronę okularów zaczął czytać. Ciekawość nie dawała mi spokoju. Co też taki kłoszard może tak pilnie czytać? Odwracając powoli głowę w jego kierunku, wyteżałam wzrok, ale druk był zbyt drobny, a warstwa brudu przyciemniała litery. Nie wiem, czy to zauważył, ale nagle podniósł głowę i odwrócił się do mnie. Jego twarz o śniadej cerze była zmarszczona i zmęczona, ale jakiś niezwykły blask promieniował z dziwnie niebieskich oczu, które przyciągały uwagę, gdyż nie pasowały jakoś do szarej całości jego osoby.

Nareszcie otworzył usta i zaczął mówić ładnym, poprawnym językiem, co mnie zdziwiło - „Czy Pani wie, co to za książka? Dała mi ją kiedyś młoda kobieta w metrze. Wszystkim ją rozdawała za darmo. Nie umiałem odmówić i wziąłem. Później, któregoś dnia, odnalazłem ją w kieszeni i zacząłem czytać. Wtedy wszystko wokół mnie rozjaśniło się tak, jakby zaświeciło słońce; bo widzi Pani, z tej oto książeczki dowiedziałem się czegoś bardzo ważnego, czego przedtem nie wiedziałem. Dowiedziałem się, że jest Ktoś, kto mnie, takiego nędznego, zaniedbanego i nikomu niepotrzebnego człowieka kocha, i to kocha takiego jakim jestem. Czy Pani sobie wyobraża coś takiego? Nigdy nie przypuszczałem... nikt mi o tym nie mówił. Ta książeczka zmieniła całe moje życie. Gdy budzę się rano, gdziekolwiek bym nie był, nawet gdy zimno i deszcz pada na głowę, czuję w sercu radość i wydaje mi się, że słońce świeci. Chce mi się śpiewać i krzyczeć na cały głos: **Jest Ktoś, Kto mnie kocha!** Cóż mi więcej potrzeba. Nic złego nie może mnie już spotkać”.

Ściskając w ręce ukochaną książeczkę - Ewangelię św. Mateusza - opowiedział mi całą historię swojego życia: długie lata niepewności, nieszczęść, opuszczenia przez najbliższych, samotności, zniechęcenia do życia i rozpacz. Głos miał spokojny i pogodny.

Targały mną przeróżne uczucia: zdumie-

nie, wzruszenie, podziw, a jednocześnie poczucie wstydu i żal do samej siebie, że z niechęcią i obawą zbliżałam się do tego człowieka. A oto on, właśnie ten kłoszard, nauczył mnie w jaki sposób należy rozumieć słowo Boże, by odnaleźć sens życia i pojąć kim jest naprawdę dla człowieka Bóg - kochający Ojciec. Kilka dni później szukałam „mojego” kłoszarda w tym samym miejscu chcąc podarować mu lepsze okulary, ale już go nie było. Przez dłuższy czas przyglądałam się twarzy każdego spotkanego kłoszarda z nadzieją, że może zobaczę znowu te rozjaśnione, niebieskie oczy, lecz nigdy go już nie odnalazłam i nie wiem co się z nim stało. Ilekroć powracam myślą do tego spotkania, przypominają mi się słowa Chrystusa: **Zaprawdę, powiadam wam, celnicy i nierządnicy wyprzedzą was do Królestwa Bożego (Mt 21,31).** A może i „kłoszardzi”?

BARBARA PŁASZCZYŃSKA

Przypominamy, że trwa wciąż, ogłoszony przez Redakcję, konkurs „Bóg w życiu ludzi, Bóg w moim życiu”. Zapraszamy Państwa serdecznie do udziału w tej inicjatywie i podzielenia się z Czytelnikami „GK” własnym świadectwem o roli, jaką Bóg odegrał - czy odgrywa - w Waszym życiu. Nadstane wypowiedzi wydrukujemy, a najciekawsze nagrodzimy. Listy prosimy kierować pod adresem Redakcji z dopiskiem: „Konkurs”.

KRZYŻÓWKA PIELGRZYMKOWA PROponuje MARIAN DZIWNIEL

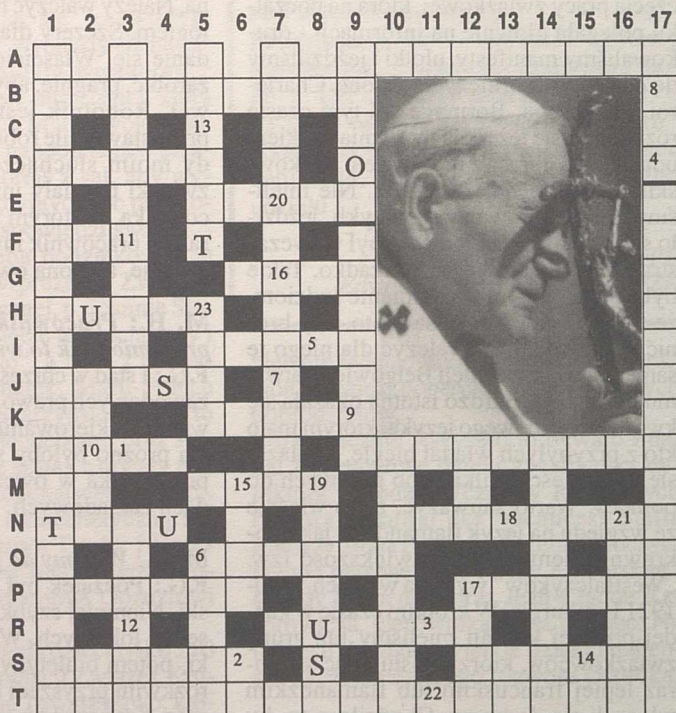
Poziomo: A-9 Nauczyciel religii; B-1 Rodzaj grzybów z klasy podstawczaków; D-1 Produkt, wytwór; E-5 Marka proszku do prania; F-1 Jednostka pracy; G-6 Pomieszczenie z ekranem; H-1 „Jednostka” wyrzutu lub zawieszki; I-5 Historyk rzymski, żyjący ok. 55 - 120 r. - autor m.in. dzieła pt. „Germania”; J-1 Włoska aleja; K-5 Ciężka praca; L-1 Antonim mało; L-9 Miasto nad Wieprzówką (l. dopływ Skawy); M-5 Daszek nad paleniskiem; N-1 Zakazany temat; N-10 Dzień tygodnia; O-5 Przydomek Kazimierza III (1310-1370), ostatniego z dynastii Piastów króla Polski; O-16 Wzór chemiczny krzemu; P-1 Ustęp tekstu zaczynający się od nowego wiersza; P-12 Dawniej dzierzawa; R-7 Państwo ze stolicą w Ankarze; S-1 Pomocnik proboszcza; S-12 Imię królów duńskich; T-7 Dawniejsze naczynie do wyrabiania ciasta chlebowego.

Pionowo: 1-A Ksiądz w konfesjonale; 1-N Prymitywny statek wodny; 2-J Żołnierska skarpetka; 3-A Szafka do przechowywania posegregowanych dokumentów; 3-N Niewolnica wzięta w jasyr; 5-A Świąteczny dzień odpoczynku obchodzony przez żydów; 5-H Najmniejsza częśćka pierwiastka chemicznego; 5-O Religia, wyznanie; 6-M Dokument „kwitujący”; 7-A Prowincja kościelna obejmująca kilka diecezji; 8-M Biały pas z

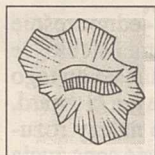
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI JUBILEUSZOWEJ (GK nr 17)

Poziomo: Polska, Anna, ikona, pęta, lokalizacja, Liege, róża, cel, teby, ruta, cyna, Ryga, znój, pole, Abel, nona, iks, czad, wpust, akupunktura, knur, Douai, zęza, pomada. **Pionowo:** Fidler, urodziny, podest, arendarz, palec, Eugeniusz, lokal, luk, kult, okno, lzy, inuła, naczelnik, swada, aparycja, Brutus, stęzenie, lotnik. **Rozwiązanie brzmi:** Sto lamigłówek dla każdego.

sześcioma czarnymi krzyżami, noszony na ornacie przez papieża; 9-A Najdostojniejszy Polak naszych czasów; 10-L Karb, rysa; 12-L Transzeja, wykop; 12-P Duża skrzynia; 14-L Chrześcijański obrzęd nadania imienia; 16-N Człowiek wrażliwy na piękno; 17-A Brat Albert (1846-1916).



Litery z ponumerowanych pól - utworzą rozwiązanie.



Polacy w Beneluksie

BRONIĆ PRACOWNIKA JAKO PODMIOTU

ROZMOWA Z F. GAŁĄŻKĄ O SEKCJI POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W BELGII (cz. I)

Maria Horodyska: *Tuż po wojnie niełatwo było w Belgii o pracę, nawet z ukończonymi studiami. Czy pańska działalność w chrześcijańskich związkach zawodowych rozpoczęła się przypadkowo?*

Franciszek Gałązka: W 1946 r. poznałem pana Konrada Sieniewicza, wybitnego działacza chrześcijańsko-społecznego. Sieniewicz, wtedy sekretarz generalny Stronnictwa Pracy, przyjechał do Belgii, aby nawiązać kontakt z tutejszym środowiskiem chadeckim. Z naszego spotkania narodziły się dwie sprawy: kontakt z chrześcijańską demokracją w Belgii, a następnie z chrześcijańskimi związkami zawodowymi i tworzenie w nich sekcji polskiej. Te pierwsze spotkania zaowocowały nawet pisemną umową pomiędzy K. Sieniewiczem i przewodniczącym belgijskich Chrześcijańskich Związków Zawodowych - A. Coolem, w której ten ostatni zobowiązał się do przekazywania pewnych funduszy na działalność sekcji polskiej. Był to, jak na pierwsze kontakty, widoczny znak zyciwej postawy związkowców belgijskich. Trzeba też wiedzieć, że już wtedy mówiło się o angażowaniu do pracy w kopalniach polskich ochotników, którzy jeszcze przebywali w Niemczech. Było to ok. 20 tys. ludzi, którzy przybyli z całymi rodzinami. Część z nich utworzyła potem sekcję ukraińską, ale na początku uważano ich za Polaków. Fakt przybycia tak dużej grupy pracowników był wystarczającym powodem do rozpoczęcia pracy związkowej, która na początku polegała głównie na informacji - drukowaliśmy manifesty, ulotki i jeździliśmy do ośrodków górniczych - Mons, Charleroi, Limburgia, Borinage. W tym czasie rozpoczęła się też moja trzyletnia, całkiem udana, współpraca z mecenasem Krakowskim. (...) Praca była trudna. Nie mieliśmy samochodów czy motocykli, jeździło się koleją. A transport ten był wówczas straszny - pociągi jeździły rzadko. Takie były początki - uświadamianie ludziom, że związki zawodowe są po to, aby bronić pracownika, wywalczyć dla niego te same prawa, jakie mieli Belgowie, ułatwić mu integrację. Bardzo istotna okazała się kwestia miejscowego języka, którym mało kto z przybyłych władał biegle. Znalazło się na szczęście kilka osób gotowych do pomocy. Warto zauważyć, że to właśnie ze względu na język flamandzki, jako pokrewny niemieckiemu, większość tzw. „Westfalczyków” wybrała w latach 1920-1921 Limburgię. W krótkim czasie w każdej polskiej kolonii mieliśmy już grupę związkowców, którzy posługując się coraz lepiej francuskim lub flamandzkim włączali się do pracy. Chodziło o to, by bronić praw polskich pracowników, ale

także o stworzenie różnych form edukacji społecznej i zawodowej.

M. H.: *I to chyba najbardziej odróżniało wasz związek od tego, który powstał w komunistycznej Polsce?*

F.G.: W ówczesnej Polsce członkostwo w związku było przymusem i miało podłoże polityczne. Wraz z nadejściem komunizmu zniknęła przedwojenna tradycja związkowa, bo trzeba wiedzieć, że przed wojną Polska miała bardzo dobrze rozwijające się i działające związki, zarówno te socjalistyczne, jak i chrześcijańskie. Belgowie natomiast znakomicie rozwinęli działalność edukacyjną, otwierając swoim pracownikom szanse awansu społecznego. Wśród polityków belgijskich znaleźć można liczną grupę ministrów, którzy zaczęli jako górnicy, aby potem drogą awansu dojść do stanowisk posłów, senatorów, ministrów. Nawet A. Cool otrzymał honorowy tytuł ministra stanu.

M. H.: *Nie byli to w każdym razie działacze przywożeni w „teczkach”.*

F.G.: O to chodzi. Każdy z nich przeszedł kolejne etapy rozwoju zawodowego i społecznego. Pozwolę sobie tutaj cytować fragment prelekcji, którą wygłosiłem w marcu 1988 r. w Krakowie: „Opierając się na etyce chrześcijańskiej należy dążyć do reform społecznych. W imię sprawiedliwości społecznej, w imię wspólnego dobra. Strajk to broń ostateczna. Należy walczyć nie strajkiem, lecz dialogiem. Szczery dialog umożliwi dogadanie się. Właściciel-kapitalista pragnie zarobić, pragnie, aby jego kapitał owocował. Robotnik jest też kapitalistą, bo przedstawia siłę roboczą”. Chciałem wtedy moim słuchaczom uzmysłowić, że związki te miały inne podejście do pracownika, w którym widziały też inwestora. Bo pracownik inwestuje swoją pracę i pragnie, aby ona owocowała.

M. H.: *Pracownik to podmiot, a nie przedmiot, jak to widzieli komuniści.*

F.G.: I stąd w chrześcijańskich związkach zawodowych prawo pracownika do wpływania na kierowanie przedsiębiorstwem. Na próżno byłoby szukać takiej pozycji pracownika w ówczesnych polskich radach zakładowych.

M. H.: *Wróćmy do polskiej sekcji ...*

F.G.: Początek był jednak dość amatorski. Niemniej szybko założono ponad 50 sekcji lokalnych. Wydawaliśmy broszurki, potem biuletyny. Niestety po okresie rozkwitu przyszedł czas stagnacji (obaj z mec. Krakowskim mieliśmy plany wyjazdowe i siłą rzeczy odsunęliśmy się od

pracy). Pojawiły się nowe osoby, ale stagnacja trwała. Około 1952 r. Belgowie zwrócili się do ks. rektora Kubsza z sugestią reorganizacji sekcji polskiej. W 1953 r. sekretarzem sekcji został Bolesław Lachowski. W ciągu dziesięciu lat swojej pracy przestawił działalność na - można rzec - tory mniej amatorskie i odniósł sukces do tego stopnia, że dostrzeżony przez Belgów znalazł się w końcu w Liège, gdzie odpowiadał za szkolenie kadr. W 1954 r. do Zarządu sekcji polskiej dołączył z kolei Jan Kułakowski, który nie tylko, że zajął się wydawaniem dwutygodnika „Polak na Obczyźnie”, ale zaczął także pracować w Międzynarodowej Konfederacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Rok 1956 zaznaczył się powołaniem Chrześcijańskiego Zjednoczenia Wolnych Polaków w Belgii, które skupiło wszystkie polskie organizacje chrześcijańskie. Chodziło o to, aby skoordynować programy, aby mówić jednym głosem. Ten etap pracy trwał aż do roku 1964. Wtedy to Lachowski, przeniesiony na nowe stanowisko, zmuszony był zrezygnować z pracy w sekcji polskiej. Po nim na następne 22 lat przejął tę funkcję Tadeusz Oruba. W 1992 r. polska sekcja jako jednostka administracyjna przestała istnieć.

M. H.: *Na czym wówczas polegała Pańska rola?*

F.G.: Moja działalność ograniczała się do udziału w spotkaniach. Muszę zaznaczyć, że jedynie przez kilka lat - w okresie powstawania sekcji - praca w niej stanowiła moje - skromne - źródło utrzymania. Po znalezieniu zatrudnienia - pracowałem w Amerykańskim Towarzystwie Ubezpieczeniowym w Antwerpii i Brukseli jako dyrektor ubezpieczeń morskich, aż do 1985 r. - działałem w związku już tylko społecznie. To B. Lachowski dał podwaliny, a T. Oruba zapewnił sprawne funkcjonowanie naszej sekcji. Obaj ci panowie potrafili doskonale współpracować z wieloma osobami, wśród których koniecznie należy wymienić: A. Drożdżyniaka, M. Gruszczyńskiego, P. Rogackiego i A. Załobka. Ta zaleta była z pewnością jednym ze źródeł ich udanej działalności.

M.H.: *Jednym z celów sekcji polskiej było zapewnienie Polakom takich samych warunków pracy, jakie mieli Belgowie...*

F.G.: Na początku była to kwestia niskich zarobków. Choć należy pamiętać, że byli to robotnicy niewykwalifikowani. Wprawdzie otrzymywali jakieś lokum, ale w barakach. Dopiero później zaczęto dawać im mieszkania. Oczywiście, że ówczesna filozofia społeczna nie przypominała dzisiejszej. Nie było jeszcze Jana Pawła II, ale istniały już encykliki: „Rerum Novarum” (1891) Leona XIII, „Quadragesimo Anno” Piusa XI, „Mater et Magistra” Jana XXIII na temat obrony świata pracy, sprawiedliwości społecznej. Coraz lepiej rozumiano konieczność społecznego i duchowego rozwoju człowieka. (C.D.N.)



Polacy na Zachodzie

DIAMENTOWY JUBILEUSZ W DOURGES

Ojciec Niebieski pozwolił znów przeżyć wspólnocie św. Stanisława w Dourges dzień, który na długo pozostanie w pamięci.

75 lat temu nasi ojcowie założyli tu **Towarzystwo Mężów Katolickich**, oddane opiece św. Barbary. Ten Jubileusz był okazją do podziękowania im za wspaniałą inicjatywę, która przyczynia się do umocnienia wiary.

Świętowanie Jubileuszu rozpoczęło się Mszą św. koncelebrowaną, której przewodniczył misjonarz z Kamerunu, o. Kazimierz Kościński OMI, w towarzystwie miejscowego duszpasterza, o. Michała Rybczyńskiego OMI. Nasz proboszcz dba o to, aby przy różnych okazjach sprowadzić do parafii kogoś ciekawego, dla pogłębienia naszej wiary i szerszego spojrzenia na Kościół Powszechny. Postawa o. Kazimierza przy ołtarzu, jego śpiew i kierowane do nas słowa, również i tym razem wzruszyły nasze serca. Czuliśmy na nowo odpowiedzialność za nasze rodziny i rodzinę parafialną, kiedy kaznodzieja przypo-



minal naszą rolę i miejsce w Kościele. Na koniec Mszy św. prezes Związku Mężów Katolickich, p. Wiktor Borgus wyraził swą radość i podziękował za zaproszenie na to święto. Natomiast prezes naszego Towarzystwa, p. Henryk Pietrzak dziękował obecnym w kościele przedstawicielom innych stowarzyszeń i Rady Duszpasterskiej, pocztom sztandarowym i chórowi „Moniuszko” za uświetnienie naszego Jubileuszu... Zakończył zaproszeniem

wszystkich do sal merostwa, pięknie ozdobionych przez p. R. Karalusa, na przyjacielską lampkę wina i jakże smaczny poczęstunek. Wobec miejscowego mera - Amandé Gellez i przybyłych gości prezes jeszcze raz wszystkim podziękował i zaznajomił ich pokrótce z historią Towarzystwa oraz jego działalnością. Wszystko streściło się do hasła umieszczonego w kościele: „Bogu, Kościołowi, Parafii - 75 lat wierności - Towarzystwo Mężów Katolickich w Dourges”.

W 75-letniej historii Towarzystwa 19 lat przypada na prezesowanie p. Henryka Pietrzaka. To on ze swymi współpracownikami i dzięki pomocy ich małżonek należących do Bractwa Żywego Różańca, zorganizował i przeprowadził dzisiejsze święto ku chwale Bożej i Najśw. Maryi Panny oraz naszej patronki, św. Barbary.

LEON WIŚNIEWSKI - SEKRETARZ

P.S. Potwierdzam prawdziwość opisu i dodaje, że p. Henryk Pietrzak wraz z p. Leonem Wiśniewskim, obok codziennej troski o kościół i służbę ołtarza, wykonuje w nim, z poświęceniem i radością serca, wszystkie dekoracje.

Ks. MICHAŁ RYBCZYŃSKI OMI

STELLA MARIS: TRIDUUM KRUCJATY EUCHARYSTYCZNEJ

Zorganizowanie trzydniowej eskapady w okresie ferii wiosennych okazało się dla Krucjaty Eucharystycznej imprezą bardzo udaną i wspaniałą próbą zainteresowania dzieci i ich rodziców miejscem i formą proponowanego odpoczynku.

Najpierw mikroklimat Stella Maris, który skupia w sobie wszystkie walory Wybrzeża Opalowego. Tu się chłonie pełną pierśią zdrowie, którym emanują piaski wydym otaczających Ośrodek i grzywiaste fale Oceanu, który nie uznaje - ustanowionych przez geografów na mapach - granic z kanałem La Manche. To właśnie ta „przepychanka” wód Kanału i Oceanu, a nad nimi wiatrów wytwarza tak wspaniałą aurę, pełną życiodajnych sił. I chociaż kwiecień jest przeważnie, a w tym roku szczególnie, chłodny, to jednak nic nie ujmowało uroku tego miejsca.

Człowiek już dawno doszedł do przekonania, że odpoczywać nie znaczy biernie leżeć. Najważniejszymi wyznacznikami dobrego wypoczynku są: zmiana miejsca pobytu, klimatu i zajęć. Zgodnie z regułą przyjętą od św. Pawła Apostoła: „Czy jeście, czy pijecie, czy odpoczywacie, czy cokolwiek innego robicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie” - dzieci cieszyły się, że tak właśnie, wspólnie mogą spędzić część wiosennych wakacji, pod staranną opieką katechetek i ich pomocników... w luksusowych warunkach zapewnianych przez Ośrodek.

Uczestniczyły one w Mszach św., gromadziły się na wspólną modlitwę, odmawiały Różaniec, uczyły się nowych pieśni, poza tym... skakały po wydmach, biegały po plaży, mokły czasami pod gradem i deszczem, by suszyć później zmokłe czupryny w słońcu „uganiając się” na świeżym powietrzu. Na koniec wyhasały się na zapoznawczo-pożegnalnym wieczorku z liczną grupą młodzieży angielskiej, która także spędzała w Stella Maris swoje ferie. Znalazł się także czas na spotkania w pięknej kaplicy lub w którejś z sal, aby wysłuchać nauk rekolekcyjnych lub przygotować się dobrze do spowiedzi św.

W tym miejscu trzeba podziękować w imieniu uczestników prezesce Związku Krucjaty Eucharystycznej, p. Joannie Siemiątkowskiej za podjęcie tej inicjatywy i naczelnę „dowództwo”, a wraz z nią paniom: Krystynie Śmiątek, Marii-France Smolis i Agnieszce Szarzyńskiej. One to wraz z ofiarnymi katechetkami oraz siostrami felicyjankami z Bruay czuwały nad zajęciami i bezpieczeństwem dzieci. Oprawę liturgiczną i katechetyczną zapewniali księża z Bruay, Dechy i Dourges, którzy przyszlizli w sukurs dyrektorowi Związku, ks. Andrzejowi Gózdziowi SChr.

Cała impreza kosztowała dzieci tylko 210 frs., gdyż większość opłacił Związek Krucjaty. To chyba jedyne Towarzystwo, które wspiera swych członków niczego od

ZŁOT W VAUDRICOURT

27 czerwca w Instytucie św. Kazimierza w Vaudricourt, odbędzie się tradycyjny **Złot Polonijny**, organizowany przez PZK we Francji, który w tym roku jest połączony ze świętowaniem **50-lecia Kongresu Polonii Francuskiej**.

Program: g. 10⁰⁰ - otwarcie wystawy poświęconej działalności Kongresu Polonii; g. 13⁰⁰ - obiad (trzeba go zamówić - t. 03 21 57 64 34); g. 15⁰⁰ - Msza św.; 16³⁰ Akademia. Zapraszamy na to szczególne spotkanie, spodziewając się liczного udziału

Wiktor Borgus - prezes KPF
Edward Juskowiak - prezes PZK

nich nie żądając, choć - oczywiście - funkcjonuje dzięki poparciu rodziców i innych dobrodziejów.

Bezsprzecznie wszystko to bywało i nadal jest możliwe dzięki życzliwości dyrektora Ośrodka Wczasów Rodzinnych (Centre Familial des Vacances) Stella Maris w Stella Plage, ks. Józefa Kuroczyckiego i personelu: p. Teresy Kowalskiej i obsady kuchennej oraz Jean-Claude Kasprowicza, kierownika biura przyjęć. Na ich ręce składamy wielkie dzięki i najlepsze życzenia dalszego rozwoju Ośrodka.

Królu nam Chryste!



O czym piszą inni

W Polsce

Nie słabnie natężenie publikacji na temat Ojca Świętego Jana Pawła II. Wybierzmy te, które odnoszą się do zjawisk ponadczasowych, wybiegających poza samą tegoroczną pielgrzymkę, ale z nią związanych. A propos, istnieje rozbieżność, która to z kolei pielgrzymka. W kraju przyjęło się oficjalnie, że jest to szósta pielgrzymka, natomiast statystyka watykańska określa ją jako siódmą (wlicza pobyt Papieża w Skoczowie, Bielsku Białej i Żywcu 22 maja 1995 r.).

W „Rzeczpospolitej” (5/6 czerwca) na uwagę zasługują dwie publikacje. W niedzielnym dodatku „Plus-Minus” w artykule „Pielgrzymka do wolności”, mowa jest o roli Jana Pawła II w uzyskaniu przez Polaków wolności, o Jego ciągłym czuwaniu nad losami Ojczyzny:

Jan Paweł II musiał mieć bardzo dobre rozeznanie duchowej i politycznej sytuacji, w jakiej znajduje się Polska. Nigdy jeszcze jego słowa nie były równie jednoznaczne, a przesłanie - tak skoncentrowane na jednym głównym wątku. Papież zrobił wszystko, by przypomnieć Polakom o wielkim dziedzictwie „Solidarności”, by ich obudzić z letargu i pchnąć do aktywności. „Mówię do was i mówię za was” - oznajmił Ojciec Święty ludziom zgromadzonym na Mszy św. w Gdańsku. Porozumienie Gdańskie z 1980 r. określił jako zadanie do spełnienia, a komunistycznym władzom przypomniał, że podmiotem życia państwowego winni być obywatele. Najbardziej przejmujące wezwanie skierował do młodzieży zebranej na Westerplatte. W 1988 r. doszło wreszcie do rozpoczęcia dialogu, do którego tylekroć namawiał Jan Paweł II. Efektem negocjacji były czerwcowe wybory 1989 r. i kres rządów PZPR. W ten sposób zakończyła się dekada pokonywania strachu rozpoczęta pierwszą pielgrzymką papieża do Polski. Wynegocjowany upadek komunizmu był całkowicie zgodny z jego intencjami.

O historycznej roli Kościoła katolickiego i jego wielkich pasterzy Karola Wojtyły i Prymasa Wyszyńskiego, w walce z systemem komunistycznym trafnie pisze Jan Nowak-Jeziorański:

Wyniesienie Polaka na Stolicę Piotrową było owocem triumfu polskiego Kościoła w starciu z potęgą totalistycznego państwa i ideologii, która stawiała sobie za cel wygaśnięcie, z czasem, światopoglądu religijnego i upadek Kościoła. Nie wielu dziś pamięta, jaką rolę odegrał Kościół w wyzwoleniu Polski z pęt rządów komunistycznych. Właśnie w Polsce ofensywa antyreligijna totalistycznego państwa dysponującego całą potęgą

monopolu propagandy, informacji i edukacji starta się po raz pierwszy z Kościołem w kraju o miążdzącej większości katolików. Katolicyzm nie tylko zapuścił w Polsce tysiącletnie korzenie, ale stał się częścią polskiego etosu. Zachowanie światopoglądu religijnego większości społeczeństwa było zarazem klęską marksizmu-leninizmu, który usiłował kształtować umysły na własną modłę. Tymczasem właśnie w tym najtrudniejszym okresie Kościół pozbawiony, poza amboną, dostępu do środków masowego przekazu osiągnął apogeum swoich wpływów. W latach posoborowych Kościół przeszedł ewolucję, być może pod wpływem kard. Wojtyły. Nie ograniczał się już do obrony praw wiernych i swobód religijnych. Bez Kościoła Polska nie byłaby dziś tym, czym jest: suwerennym, wolnym i demokratycznym państwem.

Nie brak również w prasie krajowej publikacji z okazji 10 lat, jakie upłynęły od pamiętnych wyborów 4 czerwca 1989, których rezultat oznaczał prawdziwy początek końca komunizmu. „Tygodnik Powszechny” (6 czerwca) w nieco sarkastycznym komentarzu pisze:

Jeśli dziś Polska może świętować tę okrągłą rocznicę w poczuciu, że szansa tym razem nie została zmarnowana, to m.in. dlatego, że w praktyce politycznej pierwszej dekady wszystkie główne siły na scenie publicznej - włącznie z Kościołem - ustrzegły się pokusy retoryki i działań rewolucyjnych. Ci - uważa tygodnik - którzy tego próbowali - Lech Wałęsa ze swym „nowym początkiem”, „puszczaniem w skarpetkach” i „100 milionami dla każdego” czy lustrator Antoni Macierewicz - musieli zejść ze sceny. Zostali zaś na niej politycy i działacze unikający jak ognia właśnie radykalizmu. W dziesięć lat po wyborach torujących drogę dzisiejszemu sukcesowi gospodarczemu i ustrojowemu Polski ta lekcja jest dla nas chyba najważniejsza. Polskie społeczeństwo pozostanie podzielone - co w demokracji rynkowej jest rzeczą normalną - w swych zasadniczych sympatiach i postawach, ale dziś nie chce oddawać władzy nad sobą i państwem fałszywemu „szeryfom”, wszystko jedno, z czyjego plakatu wyborczego.

W „Gazecie Wyborczej” (z 4 czerwca) dzień wyborów sprzed 10 lat wspominają politycy, działacze, i historycy:

Bogdan Borusewicz, działacz „Solidarności” w Gdańsku: *Nie za bardzo wiedziałem, co z tym sukcesem zrobić. Było oczywiste, że postanowienia Okrągłego Stołu muszą ulec rewizji. Dlatego ochotczo poparłem słynną propozycję Adama Michnika: „wasz prezydent, nasz premier”.*

Norman Davies, historyk brytyjski: *Wbrew potocznym ocenom 4 czerwca nie był końcem komunizmu w Polsce. Wybo-*

ry uruchomiły pewien proces, który zakończył się dopiero w 1990 r., gdy rozwiązała się PZPR i odszedł gen. Jaruzelski. Wtedy właśnie komunizm faktycznie upadł. Wcześniej rząd Mazowieckiego istniał jakby na kredyt.

John Davis, w 1989 r. ambasador USA w Warszawie: *To był początek końca imperium komunistycznego i zimnej wojny, choć wtedy nie zdawaliśmy sobie z tego sprawy. Rząd amerykański, był niezwykle zadowolony i ... zaskoczony. Nie spodziewali się tak przyspieszającego zwycięstwa opozycji.*

Marek Jurek, działacz ZChN: *Na zwycięstwo padł cień - tylko dwóch na pięciu Polaków opowiedziało się za odrzuceniem komunizmu i budową wolnego państwa. Duża część społeczeństwa stanęła z boku.*

Aleksander Hall, działacz prawniczy, poseł: *To był dzień, kiedy miałem poczucie, że na moich oczach odwraca się karta historii. Choć wiedziałem, że zaczął się czas zasadniczych zmian, nie spodziewałem się aż takiego tempa. Do głowy mi nie przyszło, że wkrótce powstanie rząd Mazowieckiego, a ja zostanę ministrem. Nie ma jednej daty symbolizującej nową Polskę. Ale najbliższa tego miana jest data 4 czerwca. Umowa Okrągłego Stołu przewidywała przecież, że władza pozostanie w rękach PZPR, a „S” zyska jedynie status legalnej opozycji. Jednak skala zwycięstwa „S” i porażka PZPR była taka, że niezbędne stało się przyspieszenie.*

Ina koniec o czymś innym, o przemijaniu, ale mierzonym bardzo konkretnie: jedna z warszawianek ukończyła 100 lat i na łamach „Życia” (z 5/6 czerwca) dzieli się jakże mądrymi ocenami:

„Żeby długo żyć, trzeba przede wszystkim zachować spokój, unikać zdenerwowania. Nerwy są najgorsze ze wszystkich. Czasem lepiej ustąpić, jak ktoś się upiera przy swoim zdaniu. Trzeba jeść dużo owoców i warzyw. Mięso niekoniecznie. Najważniejsze jest śniadanie” (na śniadanie Jubilatka jada najczęściej biały ser i żem). Bardzo dużo czyta; była najstarszym dzieckiem w 9-osobowej rodzinie. Do Warszawy przyjechała z Kłajja. „Ja kijanką niegdyś prałam, a dzisiaj są pralki. Kupowałam ług i kalafonię. Dziś wszystko jest łatwiejsze. Ludzie też są inni. Dawniej byli życzliwsi, chętnie sobie pomagali. Teraz jest dużo egoizmu”. Zacytowaliśmy słowa 100-letniej nieznanym, gdyż chyba dobrze oddają nie tylko to, jak świat się zmienia (nie tylko ten polityczny), ale również jak zmienia się człowiek. Często na gorsze. Ucieka od drugiego człowieka, myśląc głównie o karierze i pieniądzu. O tych sprawach również mówił Ojciec Święty podczas pielgrzymki do Ojczyzny akcentując, że bez bezinteresownej miłości do drugiego człowieka tracimy swoje człowieczeństwo.

PRASOZNAWCA

we Francji

RELIKWIE MĘKI PAŃSKIEJ

„Famille Chrétienne” z 3 czerwca. W Rzymie w bazylice Sainte-Croix-en-Jérusalem, zbudowanej w miejsu, na którym wznosił się dom św. Heleny, przechowywane są relikwie Męki Pańskiej, odnalezione przez św. Helenę na Kalwarii. Powierzone są one pieczy Cystersów, posiadających tam obecnie opactwo. Don Luigi Rottini, przełożony zakonu, zorganizował w dniach od 6 do 8 maja spotkanie międzynarodowe zatytułowane: „Od męki do zmartwychwstania - dwa tysiące lat cichego świadectwa”. Skupiono się na współczesnej wiedzy dotyczącej relikwii Męki Pańskiej oraz na działaniach duszpasterskich, które umożliwiają owe relikwie. Kardynał Virgilio Noé przypomniał starą tradycję adoracji relikwii przechowywanych w bazylice św. Piotra: chusty Weroniki, bagnetu żołnierza i części krzyża. Kult relikwii może prowadzić do zrozumienia misterium Słowa, które stało się Ciałem, doświadczanego w sakramentach. „Należy na nowo uhonorować takie pobożne praktyki jak: procesje, droga Krzyżowa, kult świętych, adoracja relikwii, pomagające ludowi chrześcijańskiemu odkryć żyjącego dzisiaj Chrystusa, obecnego tu i teraz, przekształcającego człowieka i świat” - czytamy w zakończeniu artykułu słowa Mgr Moretti.

PRZED ZAWarciem ŚLUBU NAUCZY SIĘ ROZMAWIAĆ

„Famille Chrétienne” z 27 maja. „Celem miłości jest stworzenie jedności osób, lecz nie osiągniemy tego bez rozmowy. Umiejętność rozmowy powinniśmy nabyć już w początkowym okresie narzeczeństwa. Wymaga to przyswojenia sobie kilku subtelnych wskazówek”. Kilka rad o. Pascala Ide'a, przygotowującego pary do małżeństwa w Centrum Trinité, w Paryżu, przedstawia Luc Adrian. Oto trzy tajemnice udanego związku: rozmowa, dar i wybaczenie. O. Ide dodaje czwartą: jest nią wyobraźnia. Przyjmując pary przeżywające kryzys zauważa, że ich podstawową trudnością jest nieumiejętność prowadzenia rozmowy. Zły lub dobry nawyków w tej kwestii nabywa się od pierwszych momentów poznania. Rozmowa, tak jak dar i wybaczenie, nie jest spontaniczna. Wymaga ćwiczeń, kosztujących znacznego wysiłku, lecz owocujących po pewnym czasie. Prawdziwa rozmowa wymaga równowagi między sytuacjami skrajnymi. Gdy młodzi widują się zbyt często, rozmowa staje się sztuczna. Radzę - mówi o. Ide - by narzeczeni co najmniej przez jeden dzień w tygodniu przebywali sami, nie widując się, ani nie telefonując do siebie. Są także wypadki, że narzeczeni widują się zbyt rzadko sam na sam. Powinni chociaż jedno popołudnie poświęcić na szczerą rozmowę na wybrany temat i zachować ten zwyczaj przez

całe życie. O czym rozmawiać? O. P. Ide proponuje główne tematy udanej rozmowy. Dotyczą one różnic dzielących narzeczonych. „Jest to zasadniczy problem pary. Znamy wagę uwarunkowań kulturowych w różnicy zachowań kobiety i mężczyzny. Nie powinni zatem zaprzeczać owym różnicom i udowadniać, że jedno z nich jest drugim. Sukces dzieła „Les hommes viennent de Mars, les femmes viennent de Vénus” pokazuje, do jakiego stopnia osoby przeciwnych płci stanowią dla siebie zagadkę i aspirują do otrzymania klucza pozwalającego odczytać przeciwieństwa”. Następne tematy proponują kwestię spojrzenia Kościoła na miłość Boga i miłość małżonka oraz podejmują sprawy osobiste. „Narodziny miłości, atrakcyjność nowości pojawiającej się w życiu, pragnienie, by stworzyć szczęśliwe małżeństwo, napawają narzeczonych entuzjazmem. Szkoda byłoby nie wykorzystać tego momentu w życiu, by nie zaproponować im trwałych punktów odniesienia, do których będą mogli powracać”.

KONGRES NADZIEI

Tak określony został Kongres Unapel (gromadzący rodziców dzieci kształconych w szkolnictwie katolickim), który odbył się w czasie Zielonych Świąt w Lyonie (Famille Chrétienne z 3 czerwca). Odbył się on pod hasłem: „Rodzice - dziecko do wykształcenia!” Celem Kongresu było przedstawienie i omówienie zadań stojących przed Unapel'em, związanych ze zjawiskami zmian pedagogicznych i pastoralnych, reformą Unapel'u mającą na celu wprowadzenie w obieg informacji przy pomocy Internetu oraz sprawą dostępu rodzin do wolnego wyboru szkoły dla dziecka. Przewodniczący - Eric de Labarre zaznaczył, że przyszłość nauczania katolickiego nie rozegra się na terenie zbliżenia z nauczaniem publicznym, lecz na gruncie różnic: „W kontekście wolności sumienia chcemy, by rodziny posiadały prawo do wyboru szkoły”. W dziedzinie edukacyjnej przewidziano przygotowanie „karty rodziców”, aby lepiej zdefiniować ich rolę wobec uczniów i nauczycieli. Stworzone zostaną tzw. punkty wysłuchiwania młodzieży, które będą otwarte również dla rodziców. Ułatwiona zostanie organizacja wzajemnej pomocy rodzin. Na poziomie narodowym przygotowywany jest dokument mający na celu ułatwienie kontaktów rodzin ze szkołą. Przewiduje się także redakcję „karty ucznia”. Każdy uczeń podpisze tekst sformułowany razem z rodzicami i nauczycielami, pozwalający lepiej zrozumieć, jakie są reguły życia w społeczeństwie, w szacunku wobec siebie i innych. W dziedzinie pastoralnej głosy rodziców wskazują na potrzeby katechetyczne, zwracają się też o pomoc w krokach zmierzających do przyjęcia sakramentów. Pragnienie pogłębienia wiadomości religijnych wskazuje na

BAJECZNE WAKACJE NA KORSYCE

Na propozycję ks. bpa A. Lacrampe z Korsyki, dzięki życzliwości sióstr Franciszkanek Maryi,

OD 1 LIPCA

dom św. Jacka na Korsyce, kierowany przez **Polską Misję Katolicką**, prowadzony przez siostry Pasterki od Bożej Opatrzności, **przyjmuje gości i turystów.**

Dom, a raczej domy (pokoje 1-2 osobowe) i kaplica znajdują się w pięknym, palmowym i oliwkowym parku, w posiadłości rozłożonej na wzgórzu, na powierzchni 3 ha (możliwość rozbicia namiotu); 2 km od morza (dowóz na plażę minibusem - dwa razy dziennie), 6 km od Bastii (połączenia lotnicze ze wszystkimi większymi miastami Francji oraz promowe z Marsylii, Nicei, Genui, Livorno - z możliwością transportu samochodu).

CENY BEZKONKURENCYJNE!

W sezonie - lipiec-sierpień - „demi-pension” (nocleg, śniadanie, kolacja): dorośli - 180 fr., dzieci poniżej 2 lat - bezpłatnie, dzieci od 2 do 6 lat - 70 fr., dzieci od 6 do 12 lat - 100 fr.

Poza sezonem: dorośli - 160 fr., dzieci poniżej 2 lat - bezpłatnie, dzieci od 2 do 6 lat - 55 fr., dzieci od 6 do 12 lat - 85 fr. (możliwość zamówienia pełnego utrzymania - 3 posiłki).

Adres:

Santa Maria Di Lota, Maison - Saint Hyacinthe, 20200 Bastia;
tel./fax 04 95 33 28 29 (tymczasowo)
lub tel. 01 55 35 32 32/fax (29).

ZAPRASZAMY

konieczność zorganizowania konferencji tematycznych przeznaczonych zarówno dla uczniów, jak i dla rodziców. W Tours podjęto już takie przedsięwzięcia. W młodszych klasach organizowane są konferencje na temat „Bóg wobec nauki”, w klasach końcowych dotyczą bioetyki, moralności politycznej, obowiązków etycznych mediów. Publikowany jest dwumiesięcznik przypominający chrześcijański sens działań inspirowanych Ewangelią. W dziedzinie pedagogicznej zainteresowanie skupi się na odkrywaniu nowych zawodów poprzez analizę wyprodukowanego przedmiotu. W sferze ekonomicznej Unapel przewiduje stworzenie zasobów narodowych, mających na celu finansowanie nowych obiektów szkolnych potrzebnych w nauczaniu katolickim. Proponuje się tutaj składki w wysokości 10 frs od rodziny na rok. Stworzy się również źródła solidarności diecezjalnej.

OPR. ANNA WŁADYKA



Polacy na Zachodzie

KSIĄDZ KAZIMIERZ

45 rocznicę przyjęcia święceń kapłańskich obchodził 27 maja 1999 r. ksiądz prałat Kazimierz Rembacz, długoletni wykładowca, prefekt, a następnie wicerektor Seminarium Polskiego w Paryżu.

Urodził się 26 grudnia 1927 r. w Młynach koło Mogiła - „w Młynach-Zdroju”, jak niekiedy żartuje, by dodać splendoru swej rodzinnej wiosce, którą - mimo oddalenia - często odwiedza. Jego rodzice, Stanisław i Władysława z Wenskich, byli rolnikami. Naukę w gimnazjum, przerwana przez II wojnę światową, ukończył maturą w 1948 r. w Inowrocławiu, po czym wstąpił do seminarium duchownego, które wtedy było wspólne dla archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej: filozofię alumnii studiowali w Gnieźnie, a teologię w Poznaniu. Jednym z jego młodszych kolegów był obecny Prymas Polski, kard. Józef Glemp.



Na księdza został wyświęcony w Gnieźnie 27 maja 1954 r. przez biskupa Władysława Surzyńskiego, „wypożyczonego” z Białogostoku, gdyż arcybiskup gnieźnieński - kardynał Stefan Wyszyński - był wówczas internowany przez władze komunistyczne. Przez następne trzy i pół roku ksiądz Kazimierz duszpasterzował jako wikariusz w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy.

W lutym 1958 r. przyjechał do Paryża, aby podjąć studia w Instytucie Katolickim. Zamieszkał w Seminarium Polskim, które składało się wtedy z Wyższego Seminarium, przygotowującego kandydatów do kapłaństwa i z Niższego Seminarium, będącego liceum katolickim. Już po dwóch latach ksiądz Rembacz uzyskał licencjat z teologii, a w 1963 r. także z socjologii. Jednocześnie od 1959 r. uczył języka polskiego w Niższym Seminarium. Pięć lat później został prefektem Seminarium Polskiego, a w 1983 r. jego wicerektorem. Przez 30 lat wykładał tam katolicką naukę społeczną, liturgikę i teologię moralną. W ostatnich latach opiekował się, zmarłym niedawno, założycielem i pierwszym rektorem Seminarium, księdzem infułatem Antonim Banaszakiem. Za tę synowską troskę publicznie dziękował mu w czasie Mszy pogrzebowej wychowanek Infułata, ksiądz abp Stanisław Szymecki, metropolita białostocki.

Od 25 października 1978 r. ksiądz Kazimierz jest kapłanem Jego Świątobliwości (czyli prałatem). Była to pierwsza tego typu nominacja wybranego kilka dni wcześniej Papieża Jana Pawła II, który zna się z księdzem Rembaczem od dawna. Razem z nim, podobną nominację otrzymał też ksiądz Piotr Ratajczak, mianowany wkrótce rektorem Seminarium Polskiego w Paryżu, i późniejszy biskup pomocniczy w Gnieźnie, ksiądz Jerzy Dąbrowski. Mimo że przekroczył już siedemdziesiątkę, ksiądz Kazimierz pozostaje w dobrej formie. Nie brakuje mu także poczucia humoru. Żartuje nawet ze swego nazwiska, mówiąc o sobie: „Rembacz herbu Siekierka, z zawołaniem rodowym «Rąbać, siekać i uciekać»”. Nadal cechuje go gościnność. Przejmując się też losem innych, żyje ich sprawami i ogarnia ich swą troską, zawsze gotów do służenia, nawet znacznie młodszym od siebie, choćby chodziło o sprawę najdrobniejszą. Tak jak przez minionych 40 lat wstaje o świcie, aby odprawić poranną Mszę świętą w jednym z licznych w Paryżu domów sióstr zakonnych. Jest żywym przykładem cichej służby, która nie szuka wdzięczności i uznania u ludzi, jedynej nagrody upatrując w miłości Boga.

21 czerwca ksiądz prałat Kazimierz Rembacz opuszcza Francję. Zamieszka w Gnieźnie, gdzie od roku przebywa już jego przyjaciel, ksiądz prałat Piotr Ratajczak, razem z którym przed 41 laty przyjechał na studia do Paryża i szczęśliwym zrządzeniem Opatrzności zabawił tam nieco dłużej...

PAWEŁ BIELIŃSKI

UMOCNIENI DUCHEM ŚWIĘTYM...

Ojciec Święty w „Liście do Młodych” pisze: *Bardzo często stajecie na rozdrożu, nie wiedząc, którą drogę wybrać, dokąd iść; tyle jest dróg błędnych, tyle łatwych propozycji, tyle niepewności... To Jezus jest dla Was Drogą, która prowadzi do Ojca. Drogą jedyną...*



By odkryć tę drogę i iść nią potrzeba pomocy Ducha Świętego. Stąd sakrament bierzmowania, w tej życiowej pielgrzymce, staje się dla młodego człowieka darem i umocnieniem.

Grupa młodych ludzi z naszej wspólnoty, już od dłuższego czasu, przygotowywała się do tego sakramentu. Ostatnim istotnym etapem był dla nich wyjazd - na dzień skupienia - do sanktuarium maryjnego w Trois-Epis. W tym miejscu objawień Matki Bożej, rozpoczęli oni nowennę do Ducha Świętego. Tu również, w czasie Mszy św., uczestniczyli w obrzędzie przyjęcia Chrystusa jako swojego Zbawiciela i Pana.

Tutaj wraz z Maryją, trwali na modlitwie w kaplicy na adoracji Najświętszego Sakramentu. Obok radości bycia ze sobą doświadczali również radości spotkania z Bogiem.

22 maja w wigilię Zesłania Ducha Świętego ks. abp Stanisław Szymecki udzielił im sakramentu bierzmowania w kościele św. Teresy w Mulhouse. Duchem Świętym zostało umocnionych 13 młodych ludzi ze wspólnoty w Mulhouse, 7 ze wspólnoty Wittenheim i 1 osoba dorosła.

Przedstawiciele rodziców kierując słowa powitania do ks. Arcybiskupa podkreślili, że są świadomi jak wielka rola i odpowiedzialność spoczywa na rodzinie, która jest dla dziecka pierwszą szkołą wiary, miłości i cnót społecznych, a szczególnie świadectwem daru mądrości i męstwa.

Ks. Arcybiskup nawiązując do tej prośby powiedział m.in.: *...być dziś odważnym, to znaczy nie bać się być dobrym; nie bać się wierzyć i żyć Ewangelią.* W swojej homilii zwrócił on również uwagę na fundamentalną rolę rodziców w kształtowaniu postaw religijno-moralnych dzieci oraz na obowiązek zaangażowania się bierzmowanych w życie Kościoła i swoich wspólnot parafialnych.

Przedstawiciele młodych, dziękując ks. Arcybiskupowi za udzielenie sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej, wyrazili gotowość współpracy z darami Ducha Świętego oraz zaangażowania się w życie Kościoła i głoszenie słowem i życiem Dobrej Nowiny.

Po Mszy św. bierzmowani udali się do sali katechetycznej, gdzie w miłej atmosferze mogli spotkać się z ks. Arcybiskupem i otrzymać od niego pamiątkę z okazji przyjętego sakramentu bierzmowania, a następnie zrobić wspólne zdjęcie.

Trzeba nam wszystkim wspomóc tych młodych ludzi modlitwą i przykładem życia, aby mogli oni przenieść światło wiary i Ewangelię w III tysiąclecie chrześcijaństwa i nie „ustać w drodze” swojej życiowej pielgrzymki.

Ks. RYSZARD GÓRSKI

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. Czesław Margas S. Chr. - Dijon	1 000 FF
Ks. Jan Nieruchalski OMI	140 FF
Ks. Jacek Styła CM - Wittenheim	2 000 FF
Ks. kan. Andrzej Kurek - Hayange, Algrange, Thionville, Nilvange	1 500 FF
- Towarzystwo św. Barbary z Algrange	500 FF
razem	2 000 FF
Janina Sadek-Parszewska	300 FF

OFIARODAWCOM SERDECZNIE BÓG ZAPŁAĆ

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

**ŚP Edmund OWCZARCZAK**

Z ogromnym smutkiem zawiadamiamy, iż w dniu 26 maja 1999 r. zmarł w Paryżu po ciężkiej chorobie przeżywszy 70 lat nasz kochany wuj, wybitny chirurg-urológ

śp Edmund Owczarczak

Urodzony 12.10.1928 r. w Śremie, harcerz, absolwent Akademii Medycznej w Poznaniu, Asystent Kliniki Urologicznej Akademii Medycznej w Warszawie - uczeń prof. S. Wesołowskiego. Od 1965 r. w Lyonie, San Francisco, Safi, Paryżu. Twórca Kliniki Urologicznej w Safi (Maroko). Długoletni przedstawiciel w Maroku rządu RP na Uchodźstwie. Wspaniały organizator życia polskiego na obczyźnie.

Urna z prochami zostanie złożona w Grobowcu Rodzinnym w Śremie (Wielkopolska).

RODZINA

PIERWSZA KOMUNIA ŚWIĘTA

23 maja wspólnota parafii Wniebowzięcia NMP w Paryżu przeżywała uroczystość przyjęcia po raz pierwszy w życiu Pana Jezusa w Komunii świętej przez 48 dzieci z naszych rodzin. Dzieciom życzymy, aby zawsze odczuwały i odwzajemniały miłość Chrystusa. Do naszych życzeń dołączamy tę pamiątkową fotografię i wymieniamy wszystkie dzieci uczestniczące w Uroczystości. (Redakcja)

Babiński Franciszek, Banasiak Agata, Banasiak Paweł, Bartosik Dawid, Bouchart Nadine, Brouté Arnaud, Cygan Daniel, Czernek Łukasz, Decaux Delphine, Domaradzki Nikolas, Gębska Paulina, Gruszka Julia, Gruszka Patryk, Guillon Cecylia, Gwóźdź Izabela, Karp Monika, Karpel Agnieszka, Karpel Syl-

JUBILEUSZE KAPŁAŃSKIE:

21 CZERWCA

- 20 ROCZNICĘ ŚWIECEN OBCHODZI
KS. PAWEŁ PAŃCZ OMI

24 CZERWCA

- 30 ROCZNICĘ ŚWIECEN OBCHODZI
KS. EDWARD KAWALEC

25 CZERWCA

- 10 ROCZNICĘ ŚWIECEN OBCHODZI
KS. ANDRZEJ GRYGLAK OMI

28 CZERWCA

- 35 ROCZNICĘ ŚWIECEN OBCHODZI
KS. KAN. JAN CHOROSZY

Z tej szczególnej okazji
Rektor PMK we Francji

ks. prał. St. Jeż

i Redakcja „Głosu Katolickiego”
składają Czcigodnym Księżom Jubilatam
życzenia obfitych łask Bożych
i wszelkiej pomyślności.

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

François i Janina Taczała	400 FF
Helena Tupaj	400 FF
Siostry Serafitki	400 FF
Françoise Aghamalian-Konieczna	400 FF

Wszystkim naszym wiernym Dobroczyńcom, którzy wspierają prenumeratą przyjaciół „Głosu Katolickiego” składamy serdeczne podziękowania.

wester, Kawa Dominika, Kołodziej Katarzyna, Krakowiak Katarzyna, Kwasieberska Paulina, Maska Aleksander, Mazur Marcin, Mickiewicz Patrycja, Mieszczak Sławomir, Muszyńska Paulina, Mytych Dawid, Nahacz Dorota, Patora Joachim, Pawlak Benoit, Piwek Bartłomiej, Posłuszna Martyna, Rojek Łukasz, Roszak Julian, de Rubien Gabriel, Rząsa Katarzyna, Surzyn Tomasz, Symonides Michał, Ślusarczyk Sandrina, Świder Mikołaj, Wajrak Agatha, Wanowicz Krzysztof, Wąsik Nathali, Wicher Thomas, Wiktorowicz Robert, Wiśniewski Mateusz, Wojda Mateusz.



(fot. P. Fedorowicz)

UWAGA! EKSPRESOWA LINIA WAKACYJNA **PARYŻ - WROCŁAW - KRAKÓW** **- STAŁOWA WOLA**

intercars
INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 38 MIAST W POLSCE

BIALYSTOK	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	SANDOMIERZ
BYDGOSZCZ	KATOWICE	LUBLIN	STAŁOWA WOLA
CZĘSTOCHOWA	KIELCE	MIELEC	TARNOBRZEG
GDAŃSK	KOLBUSZOWA	OPOLE	WARSZAWA
GLIWICE	KRAKÓW	POZNAŃ	WROCŁAW...
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	PRZEMYŚL	ZIELONA GÓRA...
JAROSŁAW	LEGNICA	RZESZÓW	

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL
139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,
M° FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

LOKALE:

* **OKAZJA NIE DO PRZEOCZENIA!** Do sprzedania w Majdanie Królewskim posiadłość - 0,17 ha, ogrodzona, przy trasie Radom-Rzeszów: nowoczesny, jednopiętrowy dom z poddaszem - 181m² powierzchni użytkowej: 6 pokoi, 2 łazienki, 2 kuchnie, garaż, kotłownia; energia elektryczna, gaz, woda; podpiwniczony budynek gospodarczy - 43m². Cena: 350.000 zł. Kontakt: tel. 01 55 35 32 32, fax: 01 55 35 32 29.

* **WYNAJMĘ DOM W MIEJSCOWOŚCI KLIMATYCZNEJ (POLSKA POŁUDNIOWA)** - T. 01 43 49 20 83 (po20⁰⁰)

ECOLE NAZARETH:

INTENSYWNE KURSY LETNIE JĘZYKA FRANCUSKIEGO
W LIPCU I SIERPNIU. Tel/Fax 01 43 05 83 15; tel. 0143 03 38 33.
(Nowy rok szkolny od 17 września).

SZUKAM PRACY:

* SZUKAM PRACY (sprzątanie, prasowanie, opieka)
- T. 01 55 21 64 11.

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
TEL. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
* **MONA-EUROPA** - PRZEJAZDY KOMFORTOWYM AUTOKAREM DO Poznania, Bydgoszczy Torunia, Włocławka, Warszawy.
INFORMACJE I REZERWACJA - TEL. 01 60 11 87 24.

GARAŻ:

* NAPRAWY mechaniki i blacharki, lakiernictwo. Współpracuję ze wszystkimi UBEZPIECZENIAMI. SPRZEDAŻ części i samochodów - możliwość zwrotu podatku (detax export). TEL. 01.48.33.25.69; 01.48.33.80.15. 96, rue Ecoles, AUBERVILLIERS.

TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy- Tłumacz Prziśleży - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 07 75 88 38.

OFERTY PRACY:

* Firma poszukuje do pracy na stałe malarza i murarza z uregulowanym pobytem. T. 01 34 28 80 00.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA **POLSKA**

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIALYSTOK *	ŁÓDŹ *	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDAŃSK	MALBORK *	TARNÓW *
GDYNIA	OPOLE *	TCZEW *
GLIWICE *	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA *
JAROSŁAW *	POZNAŃ *	WROCŁAW *
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KATOWICE *	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN	PUŁAWY	ZIELONA GÓRA *
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW *	RZESZÓW *	

* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska

• WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA **UKRAINA**

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV- RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59000	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 20 92 05 05	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	107, rue d'Isly	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	Fax: 03 20 22 81 77	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: www.voyages-baudart.fr

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

ANTIQUITES du PONT NEUF

meble, obrazy, książki, dawne dzieła sztuki, itp
ekspertyza - wycena - kupno - sprzedaż

poszukujemy także dla naszych klientów w kraju obrazów malarzy polskich i z Europy Wschodniej, jak również książek i dokumentów historycznych o tematyce polskiej.
Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel/fax 01 42 21 03 26

(metro: Pont Neuf, Louvre, Chatelet)

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* strzyżenie, farbowanie, trwałe, modelowanie.
TEL. 01 43 49 74 27 - Agnieszka.

LEKCJE

* INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”,
KURSY J. FRANCUSKIEGO - TEL. 01 44 24 05 66.
PRZYGOTOWANIE JUŻ ZAPISY NA WORESIEN.
SPECJALNE KURSY DLA „FILLES AU PAIR”.



Association Les Amis de la Famille 1999
organizuje w Paryżu 13 listopada 1999

KONKURS POLSKIEJ PIOSENKI

o tematyce religijnej, patriotycznej, rodzinnej.

ZAPRASZA

- * do udziału wszystkich chętnych bez względu na wiek i poziom wykształcenia muzycznego;
- * do współpracy tych, którzy mogą wesprzeć swą pomocą przygotowania konkursu;
- * do uczestnictwa jako miła publiczność w tym nowym dla wspólnoty polonijnej wydarzeniu kulturalnym i duchowym.

INFORMACJE I WARUNKI: T. **01 48 05 97 44**



Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE

Białystok,	Jędrzejów,	Opatów,	Sopot,
Bydgoszcz,	Katowice,	Opole,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kielce,	Poznań,	Tarnobrzeg,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Przemyśl,	Tarnów,
Gdynia,	Kraków,	Przeworsk,	Toruń,
Gliwice,	Lublin,	Rzeszów,	Warszawa,
Jarosław,	Łańcut,	Sandomierz,	Wrocław.

SAMOLOTY do Polski i innych krajów
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE Otwarte 7 dni w tygodniu



RESTAURACJA POLSKA

serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -
263 bis, rue St Honoré w Paryżu (t. 01 42 60 43 33)
m^e: Concorde, Madeleine

Na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

ECOLE "NAZARETH"

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

WSZYSTKIE POZIOMY - 9 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU

Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego,
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny.

Filia w Orleanie.

ZAPISY I INFORMACJE: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 9 CZERWCA



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M: Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy, Metz

LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg

POLSKA: WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW,
WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju

PACZKI DO POLSKI: Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7
od godz. 10.00 do 18.00

Punkty zbioru w całej Francji. Odbiór paczek z domu klienta.

PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43

LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54

Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.



400, RUE SAINT HONOR - PARIS
T L. 01 40 15 09 09

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée

tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry lub 4, Villa Juge,

75015 Paris (tel. 01 46 60 45 51 lub tel/fax 01 46 60 14 64);

e-mail: wakocz@aol.com

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS

e-mail: vkat@club-internet.fr http://www.pologne.net

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: br Władysław Sznajewicz, s. Angela J. Piętał St. N.S.J.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY

☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/

Głos Katolicki - Voix Catholique

263-bis, rue Saint Honoré

☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

☐ Rok 325 Frs

☐ Czekiem

☐ Pół roku 170 Frs

☐ CCP 12777 08 U Paris

☐ Przyjaciele G. K. 400 Frs

☐ Gotówką

Nazwisko:

Imię:

Adres:

.....

.....

Tel:

1999 - ROK SZOPENOWSKI



(czytaj wewnątrz numeru)